

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-jej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

KONFISKATA „ROBOTNIKA“

Pierwsze wydanie dzisiejszego „Robotnika” zostało skonfiskowane za artykuł wstępny oraz za przegląd prasy.

JUŻ 341.182 OSÓB

LICZY ARMIA BEZROBOTNYCH. BEZROBOCIE WZROSŁO O 9.058

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres

od 18 do 24 stycznia
włącznie wykazuje

341,182

bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia ilość bezrobotnych zwiększyła się o 9,058.

Bezrobocie zmniejszyło się w P. U. P. P. Łódź miasto o 1,555, Baranowicze o 286, Gdynia o 155, Grudziądz o 46, Drohobycz i Kielce po 34, etc.,

wzrosło natomiast w P. U. P. P.: Piotrków o 1,333, województwo śląskie o 1,177, Poznań o 1,154, Sosnowiec o 1,029, Białą o 681, Kraków o 607, Częstochowa o 482, Włocławek o 338, Stanisławów o 306, Przemyśl o 208, Białystok o 203, Lublin o 172, Łódź okrąg o 162, Warszawa okręg o 154, Równe i Wilno po 133, Ostrowiec o 107, Toruń o 106, Tczew o 105, Żyrardów o 104, Lwów o 86, Kalisz o 82, Ostrów o 72, Brześć n/B. i Płock po 70, Nowy Sącz o 67, Chrzanów o 47, Radom o 27 i t. d.

Według poszczególnych zawodów bezrobocie przedstawiało się nastę-

pująco: budowlani 37,642, metalowcy 25,892, włókiennicy 34,835, górnicy 9,017, pracownicy umysłowi 23,036, pozostałe zawody 206,391, w tej liczbie robotników niewykwalifikowanych 175,432.

Liczba częściowo bezrobotnych w dn. 24.I wynosiła

100,842 osoby,

w tem przez

1 dzień w tygodniu pracowało 1,767

osób,

przez 2 dni — 9,522,

przez 3 dni — 42,305,

przez 4 dni — 25,977,

przez 5 dni — 21,271.

BRAK MIEJSC W SZKOŁACH POWSZECHNYCH W WARSZAWIE

39 PROC. DZIECI W WIEKU SZKOLNYM NIE DOSTAŁO SIĘ DO SZKÓŁ

Podług danych rady szkolnej m. stoł. Warszawy, ogólna liczba szkół powszechnych w Warszawie zmniejszyła się w porównaniu z r. ub. o 9 z powodu łączenia szkół rannych i popołudniowych w tym samym lokalu w jedną szkołę.

Liczba oddziałów zwiększyła się o

97 (z 1,883 do 1,980). Liczba oddziałów siódmych zmniejszyła się o 15 (z 143 do 128) z tego powodu, że kandydaci do klas siódmych rekrutują się w r. b. ze słabych liczebnie roczników wojennych. Ogólna liczba uczniów wzrosła o 5,255 (z 79,029 do 84,284). Liczba uczniów w wieku pozaszkolnym uległa

dalszemu zmniejszeniu i wynosi 6,170, co w porównaniu procentowym z roku 1926-27 stanowi zaledwie około 50%.

Obowiązkiem powszechnego nauczania objęty jest w r. b. słabo najmłodszy rocznik 1923, gdyż zaledwie w 61% swej liczby, wskutek braku miejsc w szkołach.

Komisja Prawnicza Senatu zapowiada ZMIANY DO USTAWY O ZNIESIENIU OGRANICZEN NARODOWOŚCIOWYCH I WYZNANIOWYCH

Senacka Komisja Prawnicza przystąpiła wczoraj do rozpatrywania projektu ustawy o uchyleniu ograniczeń prawnych związanych z narodowością, pochodzeniem, wyznaniem i t. d.

Ustawa ta — jak wiadomo — została przez Sejm uchwalona ogromną większością głosów, w Senacie nato-

miast członkowie tego samego B. B., który głosował za tym projektem w Sejmie, znaleźli, że projekt nie jest „doskonały”.

Ostro projekt skrytykował sen. Jundziłł z B. B., którego poparli sen. Abramowicz z tegoż klubu.

Senatorów z B. B. gorąco poparli senatorowie z Klubu Narodowego, p.

Godlewski, który uważa, że ustawa mówi o rzeczach które same przez się rozumieją się oraz sen. Seyda, który znów jest zdania, że taka ustawa zabiłaby złe wrażeń zagranicą.

Referent sen. Ohanowicz również z B. B. przychylił się do wniosku o zapowiedzenie zmian.

Wybory do Kortezów w Hiszpanji

Paryż, 3 lutego. (ATE.). Król Alfons podpisze jutro dekret wyznaczający wybory do Kortezów na dzień 1-go, a do senatu na dzień 15 marca.

Równocześnie ukaże się komuni-

kat rządowy, który zaznaczy, że nowy parlament będzie posiadał charakter nadzwyczajny i będzie mógł poddać rewizji poszczególne postanowienia konstytucji.

Zarządzenia gabinetu Berenguera

znalazły uznanie madryckich kół politycznych, które wyrażają przekonanie, że grupy opozycyjne mające zamiar wstrzymać się od udziału w wyborach, będą musiały zmienić swe stanowisko.

Bojkot towarów angielskich rozszerza się OLBRZYME ZGROMADZENIE HINDUSÓW

Londyn, 3 lutego. (ATE.). Donoszą z Allahabadu, że wczoraj odbyło się tu wielkie zgromadzenie nacjonalistów hinduskich, na którym przemawiał Gandhi. Władze kolejowe aresztowały 500 osób, które nie posiadały biletów. Jednakże na sku-

tek interwencji znanego przywódcy nacjonalistycznego Nehru wypuszczono ich na wolność.

Do Allahabadu przybył maharadża Bhopalu, który brał udział w londyńskiej konferencji „okrągłego stołu”, celem odbycia narad z Gandhim. Do rozmów tych przywiązują wiel-

kie znaczenie. Bojkot towarów pochodzenia zagranicznego rozszerza się. Nacjonalisci ustawili przed sklepami swe posterunki, które zmuszają właścicieli magazynów do zaprzestania sprzedaży towarów angielskich.

Trzęsienie ziemi na Nowej Zelandji

Wellington, 3 lutego. (PAT.). W czasie dzisiejszej katastrofy (trzęsienie ziemi) w Hastings runął w gruzy szpital, przyczem 21 osób poniosło śmierć.

Pożar szerzy się w dalszym ciągu. Połowa miasta padła już ofiarą ognia. Utworzył się specjalny komitet rozdzielający żywność wśród bezdomnych. Miejscowości Wairoa, Wai-pawa i Waikukurau dotknęła katas-

trofa bardzo ciężko. W Wairoa jest 2 zabitych. Do okolicy dotkniętej katastrofą wyjechali ministrowie zdrowia publicznego i rolnictwa oraz ekipa ratownicza złożona z 16 doktorów i 20 pielęgniarek.

Pewien radioamator w Rochester w stanie New York, przejął doniesienie z Napier, według którego liczba ofiar wynosi sto osób.

Dzielnica handlowa w Hastings

jest całkowicie zniszczona. W jednym z domów, który się zawalił, 5 osób poniosło śmierć na miejscu. Ze wszystkich stron przybywają oddziały sanitarne i zapasy żywności. Dotychczas liczba ofiar wynosi zgórą 100 zabitych i rannych. Położenie w Napier nie jest jeszcze dokładnie wyjaśnione, jak przypuszczają jednak, liczba zabitych przewyższa 100 osób.

C. K. W.

Posiedzenie CKW. PPS. odbędzie się w czwartek, dn. 5 lutego o godz. 5 po poł. w lokalu ZPPS., w Sejmie.

Z. P. P. S.

Posiedzenie ZPPS. odbędzie się we środę, dn. 4 lutego, o godz. 5 popoł.

DZISIEJSZY PROCES

Dzisiejszy proces o manifestację warszawską w dn. 14 września r. ub. rozpocznie się o

godz. 10 rano

w sali t. zw. pierwszej Sądu Okręgowego w Warszawie przy ul. Miodowej.

PRZED DEBATĄ BUDŻETOWĄ W SEJMIE

Jak nas informują, wszystkie kluby opozycyjne w Sejmie zajmą postawę wobec znanej deklaracji p. Sławka w toku debaty budżetowej, która rozpocznie się we czwartek o godz. 10-jej rano.

B. POSEŁ WISŁOCKI SKAZANY NA 2 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

Dn. 30 stycznia stanął przed sądem okr. w Równem, b. poseł Unda, b. więzień brzeski Aleksander Wisłocki.

Po opuszczeniu twierdzy w Brześciu został przewieziony do więzienia w Lwowie i Złoczowie, poczem dostawiono go sądowi w Równem.

Wytoczono mu sprawę o przemówienia na wiecach, w których — według aktu oskarżenia — napadał na „państwo i władzę polskie”.

Po całodzienniej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Wisłockiego na dwa lata ciężkiego więzienia oraz z art. 154 cz. II na 1 rok domu poprawy, łącznie na 2 lata ciężkiego więzienia.

Posiedzenie Egzekutywy MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

W końcu lutego rozpoczyna się w Zurichu obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Socjalistycznej.

WCZORAJSZA KONFISKATA „ROBOTNIKA“

Wczorajszy — wtorkowy numer — „Robotnika” został skonfiskowany z polecenia Komisariatu Rządu z powodu artykułu wstępnego p. t.: „DLA HISTORJI”.

Jest to, o ile się nie mylimy, TRZY-NASTA konfiskata „ROBOTNIKA” od dn. 1 stycznia r. b.

INNE KONFISKATY

Komisariat Rządu komunikuje: Ze względu na ujawnienie szczegółów śledztwa dotyczących postrzelenia świadka Pórzyckiego z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego komisariat rządu na m. st. Warszawę dokonał zajęcia nr. 39 czasopisma „A. B. C.” oraz nr. 26 „Kurjera Czerwonego”.

Również skonfiskowany został „Wieczór Warszawski” za informacje w sprawie Pórzyckiego.

„Naprzód” krakowski skonfiskowano za przedrukowany z nieskonfiskowanego „Robotnika” artykuł p. t.: „Z minionych dni”.

TANCE JAWAJSKIE RADEN MAS JODJANA

PORANEK TANCÓW ORJENTAL-
NYCH. TEATR POLSKI.
25 stycznia 1931 r.)

W r. 1904 przybyły do Francji w świątce króla Kambodży (Kambodża jest to królestwo w Azji Wschodniej, na południe od Siamu, obecnie pod protektoratem Francji) tancerki kambodżańskie i czarem swej starej, ujętej w ścisłe prawidła, przekazywanej przez jedno pokolenie drugiemu sztuki, ośmieliły publiczność europejską. Między innymi stały się one wtedy silnym przeżyciem dla znakomitego rzeźbiarza francuskiego Rodina. Świadczą o tem zarówno setki przedziwnych szkiców i notat ołówkowych, podkolorowanych zlekką akwarelą, jak entuzjastyczne ustępy w jego książce o „Katedrach francuskich”. „Kto widział tańce Jawańskie i Kambodżańskie, pisze tutaj Rodin, ten rozumie, dlaczego ludzie Wschodu nazywają nas barbarzyńcami. Nasze tańce są pełne bezsilny, ich natomiast są skomponowane jak dzieła architektury, podporządkowane prawom matematycznym. — Ile głębokiego poruszenia jest w tańcach matłych Jawańskich! Wszystko, co u Japonki jest wdziękiem, jest u nich wielkością. Są to posażki marmurowe, stworzone przez Michała Anioła, które tańczą przed nami!”

Podobnie jak Kambodża Jawa, należy do stery oddziaływania kultury induskiej. Tańce, które tańczył przed nami Raden Mas (książę) Jodjana i jego młody, dziewczęco-piękny uczeń Roemahlaiselan posiadają zapewne charakter zbliżony do tańców kambodżańskich. Są one wytworem kultury arystokratycznej, kapłańsko-dworskiej, odpowiadającej mniej więcej kulturze pełnego gotyku europejskiego (w. XIII). Polegające przede wszystkim na ruchach głowy, ramion i palców, wykonywane pod monotonną muzykę bębna, wyrosła z obrzędów religijnych i zaklęć magicznych, podporządkowane surowym prawidłom, skomponowane rzeźbiarcko i malarsko aż do najdrobniejszych szczegółów, mają one przeważnie charakter pantominy, granej przez jednego lub dwóch aktorów, pantominy o żywym, lecz silnie stylizowanej akcji dramatycznej. W jednej z nich tancerz przedstawia np. różne czynności, związane z uprawą ryżu (rosliny, która dla ludów Azji Wschodniej posiada takie znaczenie, jak dla nas zboże): sieje, wiąże kłosy, młóci ziarno, zwraca się do bóstwa z modlitwą błagalną lub dziękczynną; w innej walczy z demonem; w jeszcze innej obrazuje baśniowego ptaka, co wyznaczył śpiew i zginął w ekstazie rozkoszy, lub bohatera Ardżurę, którego przed bitwą ogarnia wątpliwość w celowości i wartości walki, lecz który następnie, pokrzepiony wykładem Kryszny (jedno z wcieleń Wisznu, bóstwa, tworzącego świat) o niezniszczalności istoty bytu, ochoczo rzuca się w bój (ilustracja pantonomiczna Bagawadgity, pochodzącego z II w. przed Chr. epizodu olbrzymiej epoki induskiej Mahabheraty).

Tańce - pantominy, które wykona-

„Zagadka“ Pórzyckiego

SPLIT SPRZECZNYCH A WIELCE „TAJEMNICZYCH“ OKOLICZNOŚCI

Podajemy według pism nieskonfiskowanych:

Sprawa „zamachu“ na Witolda Pórzyckiego stała się sensacją dnia. Postrzelenie głównego świadka oskarżenia, w chwili kiedy proces o „zamech, którego nie było“, dobiegał końca, nie mogło pozostać bez echa: Dotychczasowe wyniki śledztwa, jak pisze „Kurjer Poranny“ budzą wątpliwości czy możliwy jest zamach, w warunkach podanych przez Pórzyckiego.

OPOWIEŚĆ Z NIEPRAWDWIWEGO ZDARZENIA.

W sobotę o godz. 4.30 w lesie wawerskim, w rowie obok drogi znaleziono Pórzyckiego, z raną postrzałową głowy.

Kula wyjęta z głowy, była ołowiana i nieprzebiłaby nawet paltą.

„Wieczór Warszawski“ z dn. 2 b. m. pisze:

Niezwykle sensacyjne wyniki daly oględziny kuli, którą został ranny Pórzycki. Jest to kula ołowiana, bez panacza, kalibru około 7,65 i mogła zostać wystrzelona albo z rewolweru bębnowego, albo z pistoletu automatycznego „Browning“, albo też ze zwykłego pistoletu jednostrzałowego niegwintowanego, takiego, jakiego używa się do pojedynków. Dalej ekspertyza stwierdza, że kaliber kuli nie był odpowiedni do kalibru lufy, z której został wystrzelony pocisk.

Wystrzelona więc w takich warunkach kula ołowiana nie mogła uczynić większej szkody.

Według zdania fachowców rusznikarzy, kula ta, wystrzelona nawet z bardzo bliskiej odległości, nie tylko nie zraniałaby, lecz nawet nie przebiłaby paltą.

Przewieziony do Warszawy Pórzycki zeznał, że został rzekomo zaaresztowany przez „wywiadowców policji“, którzy odebrali mu rewolwer i wywieźli w kierunku Rembertowa, gdzie został postrzelony.

Po wyjęciu kuli, dr. Manczarski stwierdził ranę lekką, bez widocznych śladów opalenizny na zewnątrz.

Pórzycki oświadczył, że w ostatniej chwili, gdy wymierzono doń broń podbił rękę strzelającemu.

Kula padła ukośnie i utknęła w miękkich częściach czaszki.

Ranny Pórzycki został zbadany również przez dr. Suchotina, który stwierdził lekkie zadrażnienie naskórka, które bardzo szybko zagoi się.

CO MÓWI JEDEN Z WYBITNYCH OBRONCÓW O „ZAMACHU“ NA PÓRZYCKIEGO.

Jeden z wybitnych obrońców w procesie o rzekomy zamach na marsz. Piłsudskiego, oświadczył współpracownikowi „Kurjera Porannego“:

„Śledztwo w sprawie postrzelenia Pórzyckiego przed nami obaj tancerze Jawańscy, to drogiecenne okrucy przastarej kultury i sztuki azjatyckiej i żywy komentarz do plastyki i poezji induskiej.

Mieczysław Wallis.

rzyckiego, pod względem prawnym nie może mieć żadnego znaczenia ani wpływu na bieg procesu i los oskarżonych, którzy są izolowani od świata zewnętrznego.

Jestem zdania, że w sprawie też jest wiele niejasności i wiele luk... Jedną z nich jest rewelacyjne oświadczenie p. Małachowskiego z Rembertowa, iż widziano przecież Pórzyckiego w godzinach między 11 a 12 w południe w kawiarni Jambora w Rembertowie.

Poza tem niepodobna sobie wyobrazić, by Pórzycki, o którym wiadomo, iż był konfidentem policji, wdał się w rozmowę z nieznanymi ludźmi, wierząc, że są wywiadowcami.

Bardziej prawdopodobnym jest, iż Pórzycki mógł znać tych ludzi i że wie, kim są.

Przemawia za tem choćby ta okoliczność, iż Pórzycki „bał się“ przyjść do sądu. Stronił od ludzi i t. d. I naraz — ze zgoła nieznanymi ludźmi wsiada do taksówki. To jest moment niejasny. Poza tem — czas leżenia w rowie z przestrzeloną głową. Wiadomo, że rana jest lekka i że kula nie przebiła kości. Wszystko to, mojem zdaniem, wy daje się bardzo mgliste...

Śledztwo niewątpliwie wykaże, ile w tem wszystkim jest prawdy...

NA MIEJSCU POSTRELENIENIA.

Tenże „Kurjer Poranny“ pisze o zachowaniu się Pórzyckiego po rzekomo postrzeleniu go.

Opisywaliśmy już wczoraj miejsce, w pobliżu wsi Wygoda, w rowie przydrożnym, gdzie do godz. 4 min. 30 po poł. leżał ranny Pórzycki z przestrzeloną głową.

Ustalono, iż o 100 metrów od tego wężła zagadki zatrudnieni byli robotnicy kopaniem gliny w gliniakach, nieopodal znajdującej się tam cegielni.

Zaden z tych robotników — jak mówią — nie słyszał odgłosu strzału rewolwerowego, ani też nie zauważył nic podejrzanego, mogącego wzbudzić ich uwagę.

Poza tem miejsce to nie jest zupełnie pustkowiem. Panuje tam pewne nawet ożywienie. Są tam i domostwa.

Uwagi te nasuwają się w związku z oświadczeniem Pórzyckiego co do czasu przebywania w stanie prawie nieprzytomnym w rowie.

Pórzycki mógł być i winien był otrzymać pomoc w razie alarmu lub głośniejszego wezwania.

Z całego wogóle zachowania się Pórzyckiego, z tego, co sam zeznał, nie wypływa, by czynił on jakieś usiłowania w celu wyrwania się z opresji, w jakiej się znalazł.

SZPICEL.

W dalszym ciągu „Kurjer Poranny“ pisze, że Pórzycki, spotykając się po złożeniu rewelacyjnych zeznań na rozprawie sądowej z epitetami w rodzaju:

- „Szpicel“!
- „Denuncjant“!
- „Kapus“!

Sytuacja taka mogła, zdaniem niektórych, spowodować „wstrząs“ ner-

wowy i w następstwie — zamach samobójczy. Rewolweru jednak przy niedozłym desperacie, jeżeli taka koncepcja jest trafna, nie znaleziono.

To jest charakterystyczne i godne podkreślenia.

CZY MOGŁ BYĆ ZAMACH?

O możliwości zamachu na Pórzyckiego ze strony t. zw. sfer partyjnych, „Kurjer Poranny“ pisze:

Jeżeli istotnie śledztwo, posuwające się już obecnie naprzód, potwierdzi fakt porwania go i postrzelenia, w takim razie, zdaniem wtajemniczonych w kulisy „roboty“ partyjnej, jeżeli to miała być t. zw. „dintojra“ (samosąd) — zamachowcy musieliby być b. „naiwni“.

Wykonawcy tego rodzaju „wyroków“ działają odważnie, pewnie i stanowczo. Nie ryzykują. Idą — „na całego“!

Nie czynią tego również w biały dzień jak to się stało z Pórzyckim, w obawie przed „wspya“, przed możliwością ewentualnego ich pochwylenia.

Tego rodzaju napady odbywają się w porze wieczornej lub nocnej.

BYŁ CZY NIE BYŁ O GODZ. 12-tej W „WÓJTÓWCE“?

Obrona stwierdziła w niedzielę na przewodzie sądowym, że Pórzycki o godz. 12-tej, a więc w chwili kiedy powinien leżeć nieprzytomny w rowie, pił w restauracji w Rembertowie p. f.: „Wójtówka“.

Blizsze zbadanie szczegółu tego narazie nie potwierdziło, bowiem właścicielka restauracji Jamborowa nie potwierdziła tego w formie kategorycznej.

Jamborowa, która znała Pórzyckiego z Kasy Chorych, gdzie kiedyś pracowała, oświadczyła, że „pomyliła się“ co do osoby Pórzyckiego. Nie przeczy jednak, że o godz. 12-tej było w kawiarence trzech gości, z których jeden był uderzająco podobny do Pórzyckiego.

„Kurjer Poranny“ w związku z tem, pisze:

„Trudno jednak przypuścić, jak utrzymują niektórzy, by świadek (Jamborowa) mógł się pomylić co do osoby Pórzyckiego, znanego zresztą w Rembertowie, gdzie swego czasu był funkcjonariuszem oddziału Kasy Chorych“.

O zmianie zeznań Jamborowej — „Express Poranny“ pisze:

„Zeznania jej jednak robią wrażenie nieszczerzych. Wygląda na to, że nie chce zeznać przed sądem, lub obawia się jakichś następstw, woli obecnie nie mówić.“

Wczoraj rano opowiadała szeroko, że widziała Pórzyckiego w sobotę w restauracji swych teściów, a już po południu mówi, że o niczem nie wie“.

Inny charakterystyczny szczegół podaje poniedziałkowy „Express Poranny“ o tem, że dr. Suchotina, który badał Pórzyckiego zaraz po przeniesieniu go do Warszawy, czuł wyraźnie zalatujący od Pórzyckiego odór alkoholu.

JESZCZE JEDNA „OBCA INTERWENCJA“

Zdarzył się podobno fakt zgoła niezwykły, oto na posiedzenie grupy spirytystów - dygnitarzy „sanacyjnych“ przybył we własnej osobie ADAM MICKIEWICZ i zakomunikował obecnym krótko a zwięźle co następuje:

„Pamiętajcie i zważcie u siebie, że — według Bożego rozkazu — kto „sanację“ będzie popierał, ten do nieba nie trafi odrazu“.

W kołach „wysoko postawionych“ zdarzenie to uważają za objaw obcej interwencji; nie ulega bowiem wątpliwości, że TAMTEN ŚWIAT, na którym przebywa aktualnie wielki poeta, znajduje się poza granicami doczesnego Państwa Polskiego.

W kołach tych twierdzą, że mamy tu do czynienia ze złośliwą propagandą „Cekawistów“, szkalujących własną Ojczyznę za pośrednictwem specjalnie wysyłanych w TAMTYM kierunku agentów.

Śledztwo w toku... Spodziewane jest rewelacyjne oświadczenie premiera, prawdopodobnie z trybuny senackiej, ponieważ senatorowie, jako starsi wiekiem, łatwiej wyczują całe bezceństwo „obcej interwencji“ z czwartego wymiaru, tym szkodliwszej dla Państwa, że stawiającej w bardzo przykrym położeniu osobistym ks. prof. Żongollowicza przedstawiciela obrządku brzesko-katolickiego.

Z niewydanej „Gazety Polskiej“ przepisał

ARCHIWISTA.

CZY P. NEUMAN JEST SĘDZIĄ?

Obrona oskarżonych o zamach „bombowy“ zgłosiła, jak wiadomo, w pierwszym dniu procesu wniosek, kwestionujący skład osobisty Trybunału, ponieważ p. prezes Neuman został już w dn. 13 sierpnia r. ub. mianowany naczelnikiem wydziału Ministerjum Sprawiedliwości, jest więc urzędnikiem, a nie sędzią.

W związku z tą kwestją obrońcy b. więźniów brzeskich stwierdzają, że p. St. Car, ówczesny minister sprawiedliwości, zapewniał obrońców podczas konferencji, odbytej z nimi, że p. Neuman nie jest jeszcze mianowany, że bywa w Ministerjum tylko poto, by zapoznać się z działem pracy, do której w przyszłości Ministerjum chce go powołać.

Chodziło wtedy o to, że p. Neuman urzędował w komplecie sędziowskim, rozważającym skargi obrońców na postępowanie sędziego śledczego Demanta.

Jak się okazuje, zapewnienia p. Cara nie były zgodne z prawdą; p. Neuman był mianowany naczelnikiem wydziału w dn. 13 sierpnia za kontrasygnatą p. Cara, jako ministra sprawiedliwości.

Pamiętajcie, że wszelką starzyzną należy oddawać Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, tel 750-18 i 332-88.

Zygmunt Heryng

Śmierć Zygmunta Herynga wyszczerbiła bardzo już nieliczny zastęp ludzi, którzy stali u kolebki ruchu socjalistycznego w Polsce w dobie powstaniowej. Zmarły wspomnieniami swemi sięgał nawet okresu z przed powstania 1863 r., kiedy to jako młody niepełna 9-letni brał udział w manifestacjach ulicznych w Warszawie, śpiewał wraz z dorosłymi w kościołach „Boże, coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“, kroczył poważnie w kondukcje pogrzebowym arcybiskupa Fijałkowskiego i pięciu poległych i, chcąc się zahartować do przyszłych trudów obozowych, spał przez parę tygodni na gołej podłodze. W gimnazjum kolegował z Karolem Hildtem, bodaj że pierwszym propagatorem socjalizmu w dobie powstaniowej, którego wpływ moralny w wysokim stopniu przyczynił się do skierowania młodego chłopca na tory socjalizmu.

Głębsze zainteresowanie się socjalizmem wywołał pobyt Herynga na studiach w akademii górniczej w Petersburgu, gdzie — pod wpływem ówczesnej literatury i publicystyki rosyjskiej — zapoznał się z teoriami socjalistycznymi i ich przedstawicielami z Karolem Marksem na czele. Do bezpośredniego udziału w ruchu socjalistycznym pchnę-

ło Herynga dopiero zapoznanie się z Aleksandrem Więckowskim, najwybitniejszą podówczas (w drugiej połowie 8-go dziesięciolecia) postacią wśród całej polskiej młodzieży socjalistycznej.

Więckowski był redaktorem pierwszego pisma socjalistycznego w Rosji, tajnie wydawanego p. n. „Naczało“. Heryng jako posiadający już znaczną wiedzę ekonomiczną, wywierał niewątpliwie wpływ na ogólną tendencję tego pisma, które było odbijane w tajnej drukarni, mieszczącej się w mieszkaniu wynajmowanym wspólnie przez Herynga i Więckowskiego. Obydwaj wzięli też udział w pierwszej rosyjskiej manifestacji ulicznej, zorganizowanej na placu Kazańskim w Petersburgu przez Plechanowa (1876).

Po tej demonstracji Heryng wchodzi w bliższy kontakt z kółkami socjalistycznymi, tak rosyjskimi, jak i polskimi, istniejącymi wówczas w Petersburgu i w Moskwie, podczas pobytu zaś wakacyjnego w Warszawie styka się z kierownikami ówczesnego ruchu — Waryńskim i innymi. W tych kołach widocznie oceniono go należycie, skoro po wielkich aresztowaniach z lipca 1878 r. wezwano go wraz z Więckowskim do czynnej pracy organizacyjnej w Warszawie. Heryng, pomimo że miał pewne zastrzeżenia taktyczne i nawet teoretyczne przeciwko panującemu do-

wódczas kierunkowi ruchu, stanął do roboty partyjnej w kraju, zajmując jedną z opróżnionych placówek.

Działalność jego na tem stanowisku nie trwała jednak długo. W kwietniu 1879 r. znalazł się wraz z Więckowskim w X-ym pawilonie Cytadeli warszawskiej, skąd po półtorarocznym pobycie powędrował na Sybir. Pobyt na wygnaniu syberyjskim pozwolił mu pogłębić wiedzę ekonomiczną i socjologiczną i zająć się studjami filozoficznymi, których wynikami począł dzielić się z ogółem dopiero po powrocie z Syberji.

Bardzo niezależny w swych sądach, odnoszący się krytycznie, między innymi do teorii Marksa, zwłaszcza materializmu ekonomicznego, Heryng nie był skłonny do wejścia w szranki czysto partyjne — tembardziej, że uważał się raczej za teoretyka, niż za czynnego działacza politycznego. Był wyznawcą socjalizmu, dość indywidualnie pojmowanego, i współpracował z grupami o radykalnym obliczu. W r. 1885 należał do założycieli miesięcznika „Fortuna“, a po zamknięciu tego pisma wszedł do koła założycieli „Głosu“, wśród których zajmował stanowisko odrębne, dość dalekie od zasadniczego punktu wyjścia „Głosowiczów“ — radykalnych ludowców. Poza „Głosem“ Heryng zasiał artykułami „Prawdę“ i „Atencum“. Szerszym kołom młodzieży i robotników przysłużył się broszurą „Gawędy ekonomiczne“ — popularnym wykładem podstaw nauki ekonomii społecznej, na podstawie pracy rosyjskiej Karyszewa. Broszura ta (w 2-ch wydaniach) przez czas dłuższy była używana

we wszystkich kółkach samokształcenia. Wśród prac obszerniejszych Herynga zasługują na wymienienie przede wszystkim „Logika ekonomii“ oraz „Pieniądz“ odznaczające się oryginalnością poglądów i wniosków.

Burzliwe lata 1905 — 1907 zbliżyły Herynga z czynnymi kołami rewolucyjnymi. Brał udział w zgromadzeniach publicznych, na których przemawiał jako socjalista i sympatyk PPS. Po rozłamie w Partji wszedł do organizacji ówczesnej Frakcji Rewolucyjnej, wziął udział w zjeździe wiedeńskim (na którym Partja, stwierdziwszy, że olbrzymia większość zorganizowanych w PPS. robotników wypowiedziała się przeciwko Frakcji Umiarkowanej, powróciła do dawnej swej nazwy) i zabierał głos w dyskusji programowej, zwłaszcza gdy chodziło o sprawę rolną. Na ten temat napisał też artykuł do „Gazety Ludowej“ — organu chłopskiego PPS. Będąc członkiem PPS, działał agitacyjnie wśród inteligencji i młodzieży i na jednym z zebrań został aresztowany wraz z liczną grupą uczniów szkoły średniej, której był wówczas dyrektorem.

Wydalony do Galicji, przebywał w Krakowie, należąc do miejscowej sekcji PPS. i żywo interesując się ruchem społecznym. Tu opracował plan encyklopedji ludowej — przedsięwzięcia na wielką skalę, urzeczywistnionego tylko w bardzo szczupłej mierze. W szeregu broszur, mających złożyć się na tę encyklopedję, było kilka jego pióra: „Jaka być powinna encyklopedja ludowa“, „Plan ogólny encyklopedji ludowej“, „Co da encyklopedja ludowa robotni-

kom i włościanom“, „O czem mówią nauki społeczne“ (1903—1909). Myśl wznawienia i doprowadzenia do końca owej encyklopedji nie opuszczała go niemal do końca życia. Jeszcze na kilka miesięcy przed śmiercią prowadził w tym przedmiocie pertraktacje z wydawcami.

W Polsce niepodległej Heryng nie brał już czynnego udziału w życiu partyjnym. Interesował się natomiast ruchem oświatowym i uczestniczył w pracach Uniwersytetu Ludowego. Ostatnią jego pracą był pisany w ciągu kilku lat pamiętnik p. t. „Socjalizm przed pół wiekiem w Polsce i w Rosji. Przejścia i rozważania“. Dzieło to — poza wspomnieniami osobistymi, w znacznej mierze wyzyskaniami w 1 i 5 zeszytach „Niepodległości“, zawiera bardzo ciekawe rozwiązania teoretyczne na temat rewolucji wogóle, bolszewizmu itd. Nekany od przeszło roku ciężką chorobą, Zygmunt Heryng do ostatka zachował świeżość umysłu i zainteresowanie wobec wszelkich zagadnień polityki i życia społecznego. Kiedy się z nim rozmawiało, zapomniało się, że jest blisko 80-letni starzec; tak żywe i tryskające pogodnym dowcipem były jego sądy o rozmaitych zjawiskach bieżących. To też na wieść o jego śmierci żal ścisnął serca wszystkich, którzy mieli sposobność poznać bliżej tego zanego, idealnego i wernego hasłem młodości człowieka.

Leon Wasilewski.

*) Zygmunt Heryng — W zeraniu socjalizmu polskiego. „Niepodległość“, zeszyt 5.

Niezależność sędziowska w Japonii

Profesor Teodor Sternberg bawi w Japonii, na uniwersytecie w Tokio, tam ma wydatne stosunki z japońskim światem prawniczym i możliwość poznania sądownictwa tamtejszego. Badania prof. Sternberga mogą działać pouczająco na kontynencie europejskim, gdzie niezależność sędziowska przechodzi do legend, a sądy stają się organem władzy wykonawczej. W krajach dyktatorskich powszechnie i uzasadnione są skargi na zanik zaufania do orzecznictwa sądowego, a w Japonii cieszy się sądownictwo pełnym zaufaniem społeczeństwa i sądownictwo japońskie stanowi podstawę nadziei, że przy jego pomocy Japonia łatwiej przetrwa kryzysy, które nawiedziły Japonię nie mniej, jak Europę. Sądownictwo japońskie stoi wobec zadań nie mniej skomplikowanych, jak sądy europejskie; i tam szalona szybkość zmian, dzięki postępowi, dzięki krzyżującym się i zwalczającym się ideom, w czasie niepokoju politycznego i walki klas, wstrząca ustrojem. Naród japoński liczy na swoje sądownictwo, że dzięki niemu podstawy współżycia będą utrzymane.

Nauka prawa nie jest tu inna, ani wogóle, ani w szczegółach, niż we Francji lub Niemczech. Nie wstępują nawet tu studenci niekiedy hazardu o wysokości swego powołania, niema też solidarności zawodowej i rzekomego koleżeństwa, broniącego rzekomego autorytetu błędnych sędziów kosztem sprawiedliwości. Jest atoli inny czynnik nieocenionej wartości. Czynnik dumy, opartej na niezależności, którego poza Anglią na kontynencie europejskim nie znajdziesz. Japonia posiada jeszcze coś szczególnego, w Europie nieznanego, niezależność prokuratury o silnym poczuciu samostojalności. W ten sposób prokuratura nie jest narzędziem władzy, ale czynnym bardzo organem sprawiedliwości.

Stanowisko prokuratury nie opiera się na ustawowych przywilejach, ale na praworządności, która nie pozwala ministrowi sprawiedliwości wydawać prokuratorom rozkazów, które nie byłyby w zgodzie z poczuciem prawnym prokuratury. Naród japoński stosunki te ceni bardzo wysoko i pominałszy jakichś skrajnych wsteczników, opinia ta jest powszechna.

Prof. Sternberg mówi, że w zachowaniu bezwzględnej swej niezależności sądy i prokuratury japońskie w niełatwym są położeniu. Ustawy, chroniące niezależność sędziowską, są niewystarczające i nie brak ataków ze strony Rządu, nasiąkniętego łaszywem, przeciw niezależności zawodu sędziowskiego. Generał Tanaka, premier japoński, postępował wobec sędziów po prostaku i gburowato; dzisiejszy Rząd bankierski postępuje delikatnie, ale uprzejmie. Premier japoński nie może chwalić sędziów, jakoby na jego dyrektywy byli zbyt wrażliwi, przeciwnie, wbrew pomocy, takiej reakcja doznaje w rozwoju techniki i gospodarstwa światowego, sądownictwo japońskie abcentuje tem silniej i podkreśla, że jest ostoją i siłą popędową nowoczesnego, demokratycznego i społecznego ustroju państwa i wymierna sprawiedliwość nieprzystępna dla niczego poza postępem prawa i humanitarnością. Z tego, względu powstaje niewien duch solidarności w sądownictwie japońskim, ale w odwrotnym sensie, niż w krajach dyktatorskich, w sensie obrony niezależności swego stanu wobec rządzących i możnych.

Gdy Rząd przy pomocy rozporządzeń usiłował wyeksamotować część niezależności sędziowskiej, (ustawa konstytucyjna sądowa jest w tym względzie wadliwa), zagroził stan sędziowski pod wodzą prokuratury strajkiem generalnym sądownictwa i Rząd cofnął rozporządzenie. Przytem japoński stan sędziowski daleki jest od wszelkiego relatywizmu. Nie każdy, jakiegośbądź światopoglądu, wydaje mu nadającym się formalnie na sędziego, czy prokuratora. Sprawiedliwość w Japonii jest równoznaczna z postępek i ludzkością i jest antynomizmem wstecznictwa.

Tak obejmuje Japonia, w świecie kulturalnym, przodownictwo w wymiarze sprawiedliwości. H.

AUTENTYCZNE

Pociąg kolejki podmiejskiej; ostatnia stacja przed Warszawą; do wagonu wskakuje chłopak:
„Gazety, proszę państwa!”
Starszy pan; proszę o „Robotnika” i „Gazetę Polską”.
Chłopak; „Robotnik”, proszę pana, skonfiskowany, a „Gazety Polskiej” nie trzymam, bo nikt nie kupuje...

Sprawa o manifestację warszawską w dniu 14 września r. ub.

STRESZCZENIE AKTU OSKARŻENIA

Dzisiaj rozpoczyna się proces o spowodowanie zająć w dniu 14 września w Alejach Ujazdowskich w Warszawie.

Na ławie oskarżonych zasiadają tow. tow.: Józef Dziegielewski b. poseł, Edmund Chodyński b. poseł, Marjan Synowiecki, dr. Justyna Budzińska - Tylicka, Zygmunt Szulman, Józef Kuskiak, Władysław Roguski, Jan Byliński i Antoni Ruszkiewicz.

Wszyscy są oskarżeni z art. 123, cz. II w związku z art. 123 cz. I p. 1 i 4.

Tow. tow.: Dziegielewski, Chodyński Synowiecki i Kuskiak odpowiadają z więzienia, w którym znajdują się od 4 miesięcy, tow. tow.: Szulman, Roguski, Byliński, Ruszkiewicz i tow. dr. Budzińska - Tylicka odpowiadają z wolności.

Przewodniczy rozprawie jak i sprawie o usiłowanie zamachu prezes Neuman. Komplet stanowią: sędziowie Rykaczewski i Hermanowski. Oskarża prok. Kawczak.

Bronią adw. adw.: Leon Berenson, Eugeniusz Śmiarowski, Waclaw Szumański, Henryk Gacki, Stanisław Benkiel, Mieczysław Rudziński, Ludwik H...

AKT OSKARŻENIA

Akt oskarżenia zarzuca tow. tow. Dziegielewskiemu, Chodyńskiemu i Synowieckiemu, że we wrześniu 1930 r. świadomie brali udział w organizowaniu zbiegowiska, które działając wspólnymi siłami przy użyciu broni palnej, dopuściło się przemocą przeciwdziałania oddziałom policji, wezwanym do rozpraszania pochodu na ulicach Warszawy. Udział Chodyńskiego i Dziegielewskiego miał się przejawiać w organizowaniu i kierowaniu uzbrojoną bojówką P. P. S. udzielaniu rozkazów, rozdzielaniu broni palnej, wydawaniu instrukcji milicji co do zachowania się w czasie walk ulicznych z policją, kierowaniu akcją bojówki w dniu 14 września na ulicach Warszawy, rzucaniem przez bojówkę granatów.

Udział Synowieckiego, jak twierdzi akt oskarżenia, przejawiał się w nabywaniu broni dla bojówki, przechowywaniu jej u siebie i po ostemplowaniu rozdawaniu jej milicjantom w celu użycia jej w czasie demon-

stracji ulicznych, a w szczególności w demonstracji 14 września.

Tow. tow. dr. Budzińska-Tylicka, Józef Kuskiak, Jan Byliński, Władysław Roguski i Antoni Ruszkiewicz oskarżeni są o to, że w dniu 14 września r. ub. brali świadomie udział w manifestacji, która działając wspólnymi siłami, dopuściła się przeciwdziałania policji przy użyciu broni palnej i materiałów wybuchowych.

Dr. Budzińska-Tylicka przejawiała swój udział w podżęganii uczestników zbiegowiska do stawiania oporu policji, ustawiając uczestników w szeregi, Szulman — w czasie rozpraszania zbiegowiska przez policję miał podżęgać do dalszego dokonywania aktów przemocy nad funkcjonariuszami policji przez wnoszenie okrzyków: „Nie dać się policji!”, „Iść i bronić się”. Udział Kuskiaka, Roguskiego, Bylińskiego i Ruszkiewicza przejawiał się w tem, iż posiadając broń palną, strzelali do policji z rewolwerów.

UZASADNIENIE

Uzasadnienie aktu oskarżenia zaczyna się od twierdzenia, że od maja 1930 r. „dało się zauważyć przygotowanie do walki czynnej z rządem”. Jako dowody tych przygotowań w uzasadnieniu aktu oskarżenia przytacza się przedewszystkiem... Kongres Krakowski i jego rezolucje, a następnie szereg wieców po Kongresie, na których, jak zeznał św. Mieszczanek, mówił miano... że Kraków się nie udał, a dniem ostatecznej rozprawy z Rządem będzie dzień 14 września, w którym to dniu „marszałek Piłsudski złąknę się rozlewu krwi (?) — i ustąpi”.

ZDOBYCIE WŁADZY... ZAMACH STANU

Wywiadowca Tulo który już zaprezentował swe „zdolności” w procesie o usiłowanie zamachu, zeznał w śledztwie, iż miano mówić na zebraniach „o zamachu stanu i zdobyciu władzy, jak to uczynił marsz. Piłsudski”.

Przygotowania do tego św. Tulo widział w rzekomych wykładach posła Pużaka dla milicji... o użyciu broni w czasie walk ulicznych, jak ustawiać barykady i t. d.

DRUGI DEBIUT... KONFIDENTA ZRÓBIKA

Św. Zróbik, który swoje „nawrócone po-

glądy” przejawiał w bardzo „interesujących” i typowych zresztą dla tego typu „nawróceńców” zeznaniach, mówił w śledztwie o jakichś kursach, o owym tylekroć w procesie o zamach wymienianym kursie pod Czystochową (którego charakter został aż nadto dobrze wyjaśniony — przyp. red.) — i o stanie liczebnym milicji P. P. S. w Polsce.

Wybitną rolę przy „uzasadnieniu” aktu oskarżenia odegrał znowu św. Burawski, który starał się znowu bardzo dużo mówić, choć nie bardzo miał o czem.

W „uzasadnieniu aktu oskarżenia” nie brak i Pórzycykiego, który wytoczył te same argumenty oskarżycielskie, co i w pierwszej sprawie.

Druga część „uzasadnienia aktu oskarżenia” zawiera opis zajęcia w Alejach Ujazdowskich w dniu 14 września.

Zaden z oskarżonych do winy się nie przyznał.

Do sprawy powołano około 100 świadków, wobec czego rozprawa przeciągnie się do 10 dni.

Świadcami oskarżenia są: Karol Mieszczanek, Czesław Razum, Ryszard Zróbik, Józef Tulo, Edward Nowakowski, kpt. Szempliński, Franciszek Kudła, Hipolit Kozłowski, Tadeusz Banko, Kazimierz Burawski, Eugeniusz Falkowski, Witold Purzycki, Dominik Trochimowicz, Ewaryst Chróściński, Bogusław Pawłowski, Stanisławski, Tadeusz Konarski, Stanisław Tkacz, Jan Knapp, Kazimierz Heman, Stefanja Zielińska, Jerzy Kones, Stefan Sczeniewski, Waclaw Jakubowski, Stanisław Zaremba, Karol Głowacki, Stefan Wierzbicki, Zygmunt Bednarski, Waclaw Salankiewicz, Teodor Lubiejewski, Czesław Ziakowski, Jan Andruszkiewicz, Jan Stypulkowski, Antoni Dmowski, Jan H'nta, Wojciech Tylicki, Zenobiusz Jakubowski, Józef Kuśmierski, Jan Kwiatkowski, Szatkowski, Władysław Olejnik, Jan Jagiello, Adam Duda, Antoni Kalwiński, Bronisława Zawilska, Henryk Stepien, Stanisław Gomulicki, Władysław Twardowski, Kazimierz Zrzelski, Aleksander Pillarski, Kazimierz Ojmański, Jan Szymkowski.

Wstęp na salę rozpraw wolny, bez biletów. I. K.

SKONFISKOWANE

BEZCZELNE KPINY NIEUKA „SANACYJNEGO” Z NĘDZY BEZROBOTNYCH

„Polska Zachodnia”, organ autóreklamny dra Grażyńskiego, w numerze swoim z dnia 30 stycznia 1931 roku zamieściła, pod tłustym tytułem: „Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia” korespondencję z datą „Warszawa, 29 stycznia”, w której z największą powagą ogłasza wiatu, iż: „W nr. 3 D. U. R. P. z dnia 23 b. m. została ogłoszona ustawa zmieniająca przepisy art. 1 i 7 ustawy z 18 lipca 1924 roku” i t. d.

Otóż — rychło wczas przypomnieli sobie „sanacyjni” federanci o niedoli bezrobotnych. W roku 1931 ogłaszają z

całem namaszczeniem, że akurat rok przedtem, bo w numerze 3, Dziennika Ustaw, ale z roku 1930 ogłoszona była owa ustawa, uchwalona w rozwiązującym Sejmie, dzięki pracy i zabiegom posłów socjalistycznych.

Ale zblaznienie się sferowanych rozbijaczy ruchu robotniczego przechodzi wszystkim! Albowiem w roku 1930, a mianowicie dnia 29 listopada, pojawiło się Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 646 z dnia 2 grudnia 1930 r.) odraczające wejście w życie tej ustawy na lat

trzy!
O tem pismak „sanacyjny” nie miał zielonego pojęcia i dlatego tak skwapliwie chciał ukraść zasługi posłów socjalistycznych na rzecz swoich chlebowców. Następnie napisał długi i „zasadniczy” artykuł o „potrzebie uzdrowienia moralnego prasy politycznej i o szkodliwości partyjnicwa”, no i t. p. i t. d. bez końca... bezmyślnie, na akord po 20, po 30, a czasem nawet po 50 groszy za wiersz!

Tadeusz Reger.

ROK WIĘZIENIA ZA ZAMORDOWANIE TOW. JOZEFIOKA

Czytamy w „Gazecie Robotniczej”:

Onegdaj Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał głośną swego czasu sprawę restauratora Antoniego Zielińskiego z Kochłowic, któremu akt oskarżenia zarzucał, że 31 marca ub. r. pozbawił życia swego przeciwnika politycznego tow. Piotra Józefioka, strzelając do niego z rewolweru.

Po wyborach komunalnych udał się oskarżony na zebranie sprawozdawcze „sanacji moralnej”, uzbrojony się poprzednio w rewolwer. W drodze spotkał tow. Józefioka, z którym czas dłuższy żył w niezgodzie z powodu różnic partyjno-politycznych. Zieliński wszczął z tow. Józefiokiem sprzeczkę na temat ostatnich wyborów do rady gminnej. Sprzeczkę zaostriżyła się, kiedy oskarżony Zieliński uderzył swego przeciwnika kilkakrotnie laską. Tow. Józefiok, który był nieco podchmielony, wydarł Zielińskiemu laskę i uderzył go. Wtedy Z. dobył rewolwer i, grożąc tow. Józefiokowi zastrzeleniem, dał z odległości 2 mtr. strzał, mierząc w klatkę piersiową. Strzał był śmiertelny. Zieliński, po dokonanej czynie, udał się do policji, gdzie zgłosił, że zabił swego przeciwnika politycznego i tłumaczył się tem, że był bardzo zdenerwowany, gdyż denat nazwał go... „sanatorem”.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie poczuwa i tłumaczy się tem, że bronił użył w obronie koniecznej, gdyż

tow. Józefiok rzucił się na niego z laską. Następnie powołuje się na zasługi swe dla „sanacji”, na co przewodniczący zwraca mu uwagę, że Sąd takich „zasług” nie uznaje, upomina go, by na ławie oskarżonych nie politykował i przestał mówić o swych zasługach, lecz by przedstawił zająć, które skończyły się zbrodnią.

Po przesłuchaniu kilku świadków ogłosił Sąd wyrok, skazujący osk. Zielińskiego na rok więzienia, motywując wyrok tem, że nie zachodziła potrzeba obrony koniecznej. Prokurator wniósł natychmiast odwołanie z powodu zbyt niskiego wymiaru kary.

ROZPATRZENIE PROTESTÓW WYBORCZYCH

NASTĄPI DOPIERO W MARCU

Jak donosi agencja PID, izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego nie otrzymała dotąd jeszcze wszystkich protestów, wniesionych do okręgowych komisji wyborczych.

Mędzy innymi nie przekazała jeszcze aktów, związanych z protestami komisja okręgu Nr. 58 Krzemieniec.

Z tego względu rozpatrywanie protestów wyborczych ulegnie pewnemu opóźnieniu i rozpocznie się prawdopodobnie dopiero w początkach marca.

PO ZGONIE

ZYGMUNTA HERYNGA

Złożony chorobą, mogę tylko za pośrednictwem redakcji „Robotnika” przesłać wyrazy głębokiego żalu z powodu śmierci przyjaciela moich lat młodzieńczych, przeznaczonego człowieka, szanownego uczonego, s. p. Zygmunta Herynga.

Warszawa, 31.I. Członek redakcji „Gazety Warszawskiej”.

Józef Hlasko.

POKWITOWANIA

POMOC DLA WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH.

K. i W. Latoniowie zł. 10.

L. R. zł. 5.

J. L. zł. 10.

J. M. zł. 5.

NA FUNDUSZ PRASOWY.

L. R. zł. 5.

W BARZE

przy restauracji

GASTRONOMJA

(wyciącie od 1. 3 Maja) zostały

ZNIŻONE CENY,

a więc tam jest obecnie

NAJTANIEJ!

OBRAZILI SIĘ

Ponieważ endecy czynią wiele trudności i nie chcą zgodzić się na to, aby prezesem radzieckiej komisji rewizyjnej został sen. Evert (B.B.), sanacyjny klub radnych miejskich postanowił wycofać swoich przedstawicieli nietylko z komisji rewizyjnej, ale ze wszystkich komisji Rady.

Jeśli los Was upośledził i mieszkacie w prowincji, a macie do załatwienia jakieś sprawy w Warszawie, uczynicie to dnia 7 lutego b. r. Nietylko dlatego, że to **śiódemka**, ale jeszcze **popierwsze**: zaszczycicie swą obecnością

Wielki Doroczny BAL „POBUDKI” w Ateneum;

po drugie: zaoszczędzicie sobie wydatków na hotel, gdyż noc przetrzycie na

BALU „POBUDKI”

po trzecie: nie skłnie was przyjaciel, u którego mieliście się zatrzymać; po czwarte: przyjacielu tego nie będzie w domu, bo i on pójdzie na

BAL „POBUDKI”

OBRADY SENATU

Posiedzenie wczorajsze Senatu otworzył marszałek Raczkiewicz.

Senat dokonał przez akklamację wyboru 4 członków Trybunału Stanu. Wybrani zostali pp. Kaplicki, Klimecki i Suligowski (z B.B.) oraz sen. Jackowski z Klubu Narod. Na członka Funduszu Kwaterniku Wojskowego wybrano również przez akklamację p. Szuszczyka, zaś na zastępcę p. Hryhorowicza.

Następnie Senat uchwalił cały szereg ustaw ratyfikacyjnych z państwami zagranicznymi.

O UCHYLENIE OGRANICZEN.

Z kolei sen. Ohanowicz (BB) referował przyjętą przez Sejm ustawę o zniesieniu ograniczeń prawnych, związanych z wyznaniem, narodowością, pochodzeniem itd.

O losach tej ustawy w komisji senackiej piszemy na innym miejscu. Senat podzielił stanowisko komisji i powziął uchwałę, zapowiadając zmiany w przyjętej przez Sejm ustawie.

FUNDUSZ DROGOWY.

Sen. Skoczylas (BB) referował ustawę o Funduszu Drogowym.

W dyskusji zabierał głos sen. Głabiński (Kl. N.), który dowodził, że nie ma potrzeby tworzenia specjalnego funduszu drogowego. Ze stanowiska budżetowania jest to system przestarzały, który wyszedł z użycia w miarę złozywania praw budżetowych przez ciała ustawodawcze. Podobnie, czy może stanowić osobowość prawną, skoro nie ma być skomercjalizowany i zarządza nim Minister Robót Publicznych, a więc osoba fizyczna. Tworzenie takiego funduszu sprzeciwiają się również względy konstytucyjne, gdyż przyznawanie funduszowi prawa zaciągania pożyczek byłoby niedopuszczalnym odstąpieniem praw, przysługujących parlamentowi.

Mówca zgłasza szereg poprawek. Również sen. Casteł z Kl. Chłop. zgłasza poprawki do ustawy.

Sen. tow. Gross: Budowa dróg oczywiście jest u nas rzeczą niezmiernie ważną, ale nie należy na ten cel zbyt obciążać gospodarstwa społecznego, co jest zresztą wcale niepotrzebne. Już pan Głabiński powiedział, że możemy korzystać z rezerwy 50.000.000 w Banku Polskim. Zdaje się, że Departament Obrót Pieniężny nie docenia doniosłości puszczania w obieg pewnej ilości pieniądza, które ożywiają wszelkie obroty i zasilają także Skarb nowymi wpływami z podatków. Pan Głabiński mówił tylko o 50.000.000 zł. Pan Minister Skarbu wspominał jeszcze o 90.000.000 na rachunku bieżącym, ale oprócz tego mamy jeszcze 70 milionów, gdyż ustawa stabilizacyjna pozwala wypuścić pieniądze zdawkowych na 320.000.000, a dotychczas wypuszczono 250.000.000 zł. Wobec tego, że przemysł i tak już jest zbyt obciążony. Klub nasz będzie głosował za wnioskiem mniejszości.

Po przemówieniu Min. Robót Publicznych gen. Norwid - Neugebauera, przystąpiono do głosowania.

Wszystkie poprawki opozycji zostały odrzucone i ustawa o Funduszu Drogowym przyjęta w brzmieniu sejmowym.

FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY.

Następnie ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1930-31 referował s. Szarski (BB), proponując uchwalenie bez zmian. MOWA TOW. D-ra KOPCINSKIEGO.

Sen. tow. Kopicinski zgadza się na uchwalenie kredytów dodatkowych, z wyjątkiem sumy 3.000.000 zł. na fundusz dyspozycyjny Ministra Spraw Wewnętrznych. Sejm poprzedni kredyt ten od-

rzucił, a Sejm obecny uchwalił. Minister motywował konieczność tego kredytu walkę z wrogiem wewnętrznym. Co do tych sposobów walki z wrogiem wewnętrznym, to można mieć poważne wątpliwości, czy nie narażają na szwank dobrego imienia Polski. Wystarczy wspomnieć fakty, jakie zaszły, zanim więźniów dostarczono do Brześcia.

Za chwilę będziemy rozpatrywać sprawę t. zw. „pacyfikacji” w Małopolsce Wschodniej i będziemy mogli przyrzyć się metodom, stosowanym przy śledztwie. Podobnie zeznania na sprawie Jagodzińskiego ilustrują te metody.

Wreszcie mówca powołuje się na artykuł p. t. „Czarna karta” w sanacyjnym tygodniku „Przełom”, który mówi o torturowaniu więźniów w Łucku. W artykule tym mowa o gwałceniu kobiet, kluciu szpilkami, częstowaniu naftą itp. torturach tak, że szereg ofiar trzeba było odwieźć do szpitala, a jedna z nich podobno dogorywa.

Mówca wnosi odrzucenie trzech milionów złotych na fundusz dyspozycyjny.

Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski: Z urzędu śledczego w Łucku wychodziły listy więzienne, donoszące o faktach bicia i innych tortur. Te rzeczy postanowiłem zbadać jeszcze przed zebraniem się ciał ustawodawczych. Wysłałem trzy komisje do trzech urzędów. Jedna do Torunia wykazała bezpodstawną jakichkolwiek zarzutów; podobnie druga komisja w Łodzi. Wreszcie trzecia komisja wysłałem do Łuska.

Stwierdziwszy niezdrówą atmosferę w urzędzie śledczym w Łucku, doszedłem do przekonania, że niema innego wyjścia, jak rozpedzenie tego urzędu, co też 10 dni temu zrobiłem, panie senatorze, jak tylko komisja przyjechała i to mi powiedziała, nie czekając na pańskie odwoływanie się do mego humanitaryzmu.

W głosowaniu ustawę przyjęto zgodnie z uchwałą Sejmu.

BACZNOŚĆ KRAWCY!

W związku z wzrastającym wciąż bezrobociem we wszystkich zawodach przemysłu odzieżowego, oraz rozproszeniem robotników, wzmaga się dążenie pracodawców do pogorszenia dotychczasowych warunków pracy i płacy.

By odeprzeć te zakusy i obronić swe prawa, oraz aby utrzymać bodaj obecne bynajmniej nie dostateczne warunki pracy, muszą się krawcy zorganizować i utworzyć mocną, jednolitą organizację zawodową, zdolną prowadzić ich walkę klasową.

Wzywamy przeto wszystkich krawców do masowego wstąpienia do nowo powstałego Oddziału Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Odzieżowego w Polsce—Warszawa IV. Adres: Tamka 16 m. 7.

Towarzysze krawcy! Pamiętajcie, że tylko związki klasowe potrafią należycie stanąć w obronie Waszych interesów. Odeprzeć przeto musicie z całą stanowczością wszelkie próby BBS-u, czy też p. Moraczewskiego, utworzenia związku, podlegającego rozkazom moznym i wpływowym sier rządowych.

Wszyscy do Klasowego Związku Zawodowego!

Wszyscy zapisujcie się do Oddziału IV Związku Odzieżowego przy ul. Tamka 16 m. 7.

Komisja Organizacyjna.

„PACYFIKACJA” MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

Następnie sen. Rolle (BB) referował sprawę „pacyfikacji” Małopolski Wschodniej i w konkluzji zaproponował wniosek, że zarządzenia władz były uzasadnione.

Sen. Makuch (Ukr.) przytoczył szereg faktów z dziejów „pacyfikacji”, jak bicie księży, jak wypadek podrzucenia „broni” przez policjanta, ja: odmowa sądu dokonania oględzin skatowanych ofiar itd. Pacyfikowano nawet takie powiaty, gdzie nie było aktów sabotażu. Mówca kończy przemówienie przypomnieniem zasady, głoszonej przez Wilhelma: Siła przed prawem. A co się z nim stało? — zapytuje sen. Makuch, za co zostaje przez Marszałka przywołany do porządku.

Następnie przemawiała tow. Kluszyńska, której ze strony senatorów BB stałe przerywano. Ponieważ p. Marszałek sam nie uważał za stosowne bronić mówcy, towarzyska nasza zmuszona była przypominać p. Marszałkowi o jego obowiązkach.

Doskonałe przemówienie naszej mówczynie podamy w obszernym streszczeniu w następnym numerze „Robotnika”.

W dalszej dyskusji zabierali głos: sen. Horbaczewski (Ukr.), Głabiński (Kl. Nar.), Min. Składkowski, sen. Woźnicki, który w imieniu senatorów ludowych złożył oświadczenie, domagające się przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych, oraz referent Rolle.

W głosowaniu przyjęto większością wniosek Komisji.

Marszałek: Następne posiedzenie wyznaczam na 12 lutego r. b. na 4-tą po południu i komunikuję, że jutro w godz. 11 w Komisji Spraw Zagranicznych Minister Spraw Zagranicznych wygłosi exposé.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH NA WĘGRZECH

Budapeszt, 3 lutego. (PAT.). W Ujpest i Csongrad doszło do demonstracji bezrobotnych. W Csongrad bezrobotni wtargnęli do ratusza i nie chcieli go opuścić dobrowolnie.

Policja zdołała ich stamtąd usunąć dopiero przy użyciu białej broni.

Zebranych przed ratuszem bezrobotnych, którzy zajęli wrogię stanowisko wobec policji, rozpedziła straż ogniowa za pomocą sikawek.

WALKI ZAPAŚNICZE W CYRKU

W pierwszej parze Sasorski w 28-ej min. uległ Le Favre'owi. Sztekker nie rozegrał walki z Martinoffem.

Saint Mers w 12-ej min. pokonał Mrnę. Kley w 17-ej min. pokonał Vilinga.

Dziś walczą: dec. odwetowe Martinoff — Saint Mars.

Szczerbiński — Sztekker. Mrna — Fischer. Dec. Griks — Cikos.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36.
Specjalista chorób wenerycznych, płciowych i skórnych. Analizy krwi.
I rzym. 9 r. — 9 w. 22

Wiadomości z całego kraju

KATOWICE

RZĄD A SPRAWA OBNIŻENIA ZAROBKÓW W HUTACH CYNKOWYCH

W związku z zatargiem zarobkowym w hutnictwie cynkowym na Śląsku, przybył w piątek do Katowic główny inspektor pracy p. Klott.

Na konferencji ze związkami zawodowymi przedstawił on sytuację gospodarczą w przemyśle i określił ją jako katastrofalną. Ażeby uniknąć całkowitego zamknięcia hut p. Klott nakłaniał przedstawicieli robotników do zgody na obniżenie plac hutnikom.

Oczywiście takie stanowisko przedstawiciela Rządu musiało do głębi oburzyć zebranych r prezentantów robotniczych. Dał też temu z miejsca wyraz tow. Kubowicz. Oświadczył on, że nie można ratować położenia gospodarczego kosztem obniżenia plac, albowiem są one i tak już najniższe w Europie. Tow. Kubowicz domagał się redukcji nadmiernych kosztów admini-

stracyjnych i wysokich dochodów dyrektorskich.

Pozatem wysunął żądanie kontroli gospodarki przemysłowej przez robotników, bowiem przemysłowcy wciąż uskarżają się na ciężką sytuację, jednakże nikogo nie dopuszczają do tajemnic kalkulacyjnych. Robotnicy mają już nędzy podostatkiem.

Z tych wszystkich względów Związek Klasowy Robotników Przemysłu Metalowego nie zgodzi się na żadną obniżkę cen i będzie bronił robotników wszelkimi sposobami.

Popołudniu p. inspektor Klotta odbył podobną konferencję z przemysłowcami.

Z misji p. inspektora Klotta wynika, jasno, że Rząd zamierza poprzez żądania przemysłowców odnośnie obniżenia plac hutnikom o 15 procent.

„LUKSUS” NAUKI SZKOLNEJ DROŻEJE

Ukazało się rozporządzenie wojewody śląskiego w sprawie podwyższenia opłat szkolnych jeszcze w tym roku szkolnym — w drugim półroczu. Dotychczasowe opłaty 15 i 30 zł. za półroczce zostały podniesione do 35 i 75 zł. półrocznie.

Taka podwyżka przeszło 100-procentowa, stanie się przy dzisiejszym kry-

zysie gospodarczym klęską dla rodzin dziecięcych. Niejedno dziecko będzie zmuszone opuścić szkołę jeszcze przed końcem roku szkolnego.

A będzie to tem boleśniejże dla dotkniętych tą tragiczną niespodzianką rodziców, że przypomniał się im kolosalne sumy, które pochłonęły wybory..

ŁÓDŹ

TRAGEDJA, JAKICH WIELE W OBECNYCH CZASACH

Samobójstwo zredukowanego urzędnika

Onegdaj pozbawił się życia 25-letni Edmund Henszel, zredukowany biurolista.

Przed dwoma laty powołano go do wojska. Młodzieniec miał w tym okresie dobrze płatną posadę w jednej z większych firm.

Gdy odbył służbę i powrócił do Łodzi, dowiedział się, iż jego miejsce zajęł na stałe jakiś inny urzędnik.

Henszel począł poszukiwać posady, ale we wszystkich przedsiębiorstwach odpowiadano mu lakonicznie, iż obecnie, w okresie redukcji, nie mogą go przyjąć.

Stracił wreszcie nadzieję znalezienia posady, a pozostając na utrzymaniu matki, która zarabiała bardzo mało, uświadał sobie, iż jest dla niej ciężarem i wpadł w silną depresję.

Onegdaj rano, gdy matka wyszła z domu, sąsiedzi usłyszeli trzy wystrzały rewolwerowe.

Gdy wbiegli do mieszkania Henszla, ujrzeli Edmunda leżącego na kanapie z dymiącym rewolwerem w ręku. Miał on trzy rany w okolicy serca.

Przewieziono go do szpitala, gdzie po upływie kilku godzin zakończył życie.

ARESZTOWANIE 350 CZŁONKÓW ZJAZDU „P.P.S. LEWICY”

W dniach 1 i 2 lutego odbywały się w Łodzi obrady zjazdu t. zw. PPS. lewicy w lokalu przy ul. Tuszyńskiego. W zjeździe brało udział ogółem 350 osób.

W pierwszym dniu obrady dotyczyły spraw natury organizacyjnej, przyczem zgłoszono wniosek domagający się zalegalizowania partii w tych okręgach, gdzie dotychczas działalność jej

jest nielegalna.

W drugim dniu po uchwaleniu przez zjazd wniosków politycznych, policja wkroczyła na salę obrad i dokonała aresztowań. Aresztowano wszystkich uczestników zjazdu w ilości około 350 osób pod zarzutem działalności antypaństwowej.

KRAKÓW

RADA M. KRAKOWA BĘDZIE ROZWIĄZANA

Jak się dowiadujemy, sprawa rozwiązania krakowskiej Rady miejskiej została już ostatecznie zdecydowana przez Min. spraw wewnętrznych. Zarządzenie, rozwiązujące Radę miejską jest kwestią najbliższych tygodni. Ko-

misarzem rządowym zostanie, w myśl statutu gminy m. Krakowa, prez. Rolle, który funkcje komisarza będzie pełnił przy pomocy Rady przybocznej zamianowanej przez województwo.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR POLSKI: Katarzyna, komedia w 3 aktach (7 obrazach) Alfreda Savoira, przekład Zdzisława Kleszczyńskiego. Reżyserja Karola Borowskiego, dekoracje Karola Frycza. Piosenki w II obrazie do słów Józefa Relidzińskiego.

Historja carów i caryc rosyjskich pełna jest ponurych i groteskowych anegdot, z których bije woń dziegci i perfumy. Autor francuski z powodzeniem je zainscenizował i zgrupował wokół sławnej Katarzyny. Akcent jest położony zwłaszcza na barbarzyńskim, jaskrawym, nie wstydzającym się świadców erotyzmie. Dla publiczności francuskiej ma to jeszcze ten sam urok egzotyyczny, jaki przed wojną do entuzjazmu doprowadzał mieszczuchów francuskich, wydłużając od nich milionowe oszczędności dla niewypłacalnego do dziś dłużnika rosyjskiego. Czasy zuchwałości erotycznej wróciły dziś po spirali dziejowej, historyczność jest pretekstem, pod którego osłoną można bezpiecznie oglądać ideały potężnej bezceręgielności płciowej. Szeroko mówi się o tem, że księżniczka anhaloka Katarzyna dochowała się dla w. ks. Piotra panną; później zatrudnia nas jej serdeczny kłopot, żeby przestać być panną; opór w. ks. Piotra,

strajkującego od 7 dni, przełamuje wreszcie jego ciotka, carowa Elżbieta, komenderując, żeby natychmiast maszerował do sypialni swej żony, z resztą to już sobie sama Kasia da rady, bo już wówczas była energiczna i zdobywca. W ostatnim akcie na kanapie leży kochanek Katarzyny ksiądz Patiomkin, je śliwki i wypłuka pestki na podłogę, gdy carowa Katarzyna pisze list do Woltera. Likwidując swą przeszłość, carowa wysyła go jako wodza do Turcji, ale Patiomkin jeszcze wraca na chwilę i zza łóżka swojej ukoronowanej ex-kochanki wyciąga rosnącego młodzieńca; na próżno, gdyż po odejściu obydwo, Katarzyna rozkazuje otworzyć szafę, z której wyskakuje kochanek zapasowy, gwardzista.

I tak dalej. Od anegdotek się roi. Np. gdy owa pozytywka, schowana pod suknią księżny anhalokiej, zaczyna grać niewpore, — albo komedia z wyskakiwaniem gwardzisty przez okno na dowód, że gotów życie poświęcić za cara.

Historyjki te splecione są z sobą tak zrecznie i żywo, że przez parę pierwszych obrazów nie czuje się żadnych martwych punktów. Autor ożywia te obrazy doskonałą ironją, która mu zastępuje poezję. Jednak dramat (w szerszym znaczeniu i komedia jest dramatem) jest formą, w której się nie ukryć ani wyszachrować nie da. Brak wyższego stanowiska autora wobec kawalecz-

ka historii, który przedstawia, mści się wkrótce. Do zabawnej pornografii miesza trochę sentymentalizmu — i oto mamy ów towar, który w różnych odmianach podaje się dziś odbiorcom w teatrach (patrz sztuki Kiedrzyńskiego, Siedleckiego).



Dominiak jako ks. Patiomkin i Karbowski jako kanclerz w sztuce Savoira „Katarzyna”.

Kasia kocha! Aj, aj, naprawdę kocha! Któżby się był spodziewał! Jakie to czule! I to tego draba w. ks. Piotra, który pierwszy raz powitał ją obelgami, będąc pijanym aż do czkawki, mając u swych kolan swą kochankę księżnę Woronową! A po ślubie pił na umór przez 7 dni i zęgnął życie kawalerskie wszelkimi orgjami! Niech w ten sentyment uwierzy kto chce. Można go sobie tłumaczyć nawet, przypisując Kasię pewną dozę perwersji. Można nawet uwierzyć, że poprostu się jej podobał, choćby jako symbol przyszłej potęgi, lub jako obiekt, przez którego ujarzmi nie i ona mogłaby dojść do władzy. Dość subtelnym rysem jest, że Piotr instynktownie się jej boi, jak pajak pajęczyny, i dlatego ociąga się z konsumpcją małżeństwa.

Ale tu nietylko chodzi o prawdopodobieństwo psychologiczne, ile o intencję autora. A tą intencją było: panowie będą mieli w teatrze pikanterję, a panie trochę łezki. Ta biedaczka Katarzyna kochała, on nią wzgardził, on ją sporniewierał, i dlatego ona stała się potem takim potworem na tronie! Mała rzecz, a takie ma skutki historyczne. Gdyby w tej kobiecie serce nie było się zmieniło na kamień, może by nie było i rozbiórów Polski...

Oczywiście, przesadzam tu trochę i szykanuję. Ale historjofilia autora rze-

czywiście nie daleko odbiega od tego schematu. Bo nawet gdy „rozwoj” kariery Kasinej opiera na jej energii i talencie, niewiele nas to przejmują: widzimy tylko intyrgantkę. Dopiero gdy gwardzista, późniejszy książę Patiomkin w użyzonym mu przez autora nałmiarze świadomości historycznej mówi, my prości żołnierze, my gwardziści, my tutaj tworzymy tyranów! — jest w tem pewien powiew prawdy historycznej. Bo każdy naród ma takich władców, na jakich zasługuje, — jego mężowie stanu, jego wodzowie, nawet jego przywódcy duchowi są projekcjami jego duszy w materiał rzeczywistości...

Ale naogół: warto zobaczyć. Można się zabawić i można sobie pomyśleć.

Powierzenie roli Katarzyny p. Modzelewskiej jest błędem reżyserskim ale równocześnie wygraną kasową. Katarzynę carycę i Modzelewską — każdy zechce zobaczyć tę kombinację. Ale na próżno nadrabia słodka Modzelewską energicznymi akcentami głosu — nie będzie nigdy początkującą megerą. Nie wierzy się nawet w jej zmysłowość. Ale czyż potrzebna jest taka stuprocentowa prawda? Przecież i tak całe przedstawienie jest bardzo solidne.

Karol Irzykowski.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH PPS.

Prezydium klubu zawiadamia, że posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 7 wiecz. punktualnie w Radzie miejskiej. Długość wszystkich członków rady obojętności.

SRODA 4 b. m.

JEROZOLIMA. Godz. 6.30 w. posiedzenie Komitetu.

CZWARTEK 5 b. m.

SRÓDMIESCIE. Godz. 6 w. posiedzenie Komitetu.

RUCH KOBIECY

KOŁO Kobiet Dzielnic MOKOTÓW. Dziś o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie kobiet z referatem tow. Br. Gackiej.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO im. K. PRAUSSA (Czerwonego Krzyża 20). Jutro o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Sekcji samokształceniowej z referatem tow. Orenburga.

KOMITET WYKONAWCZY. Dziś o g. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. TUR.

ODPRAWA SKARBNIKÓW. Dziś o g. 7 wiecz. (Warecka 7) odbędzie się odprawa skarbników Kół Warsz. Org. Młodz. TUR.

Ruch kult - oświatowy

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (AKAD.) organizuje cykl zebrań dyskusyjnych p. n. „Najważniejsze zagadnienia polityki socjalistycznej”. Odczyt I wygłosi tow. dr. Henryk Kołodziejki na temat „Światowy kryzys gospodarczy kapitalizmu” w lokalu Długa 19 (I p. wprost bramy) w czwartek, dn. 5 bm., o godz. 8 m. 15 w. Wstęp wolny dla członków ZNMS, TUR. i Klasowych Związków Zawodowych.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU TEATRÓW LUDOWYCH. W dniu 15 lutego r. b. odbędzie się w Warszawie Walny Zjazd Związku Teatrów Ludowych.

Czasopisma nadesłane

Ukazał się numer styczniowy „PRASY”, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. Na treść 20-stronicowego zeszytu dużego formatu „Prasy” składają się w pierwszym rzędzie 3 artykuły, poświęcone sprawom prasowo - wydawniczym: Zdzisława Debickiego „O podniesieniu poziomu ideowego prasy”, Stanisława Kauzika „Kryzys w przemysle wydawniczym”, Franciszka Głowińskiego „Kryzys gospodarczy a bezimienna reklama zbiorowa”. Następują potem bogate działy informacyjne, dotyczące prasy w Polsce i zagranicą, a mianowicie informacje o działalności Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w okresie grudzień 1930 r. i stycznia r. b. oraz o działalności Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich i innych organizacji dziennikarskich w tymże okresie; informacje z życia prasy polskiej i zagranicznej, przegląd ustaw i rozporządzeń, dane o rynku krajowym papieru i farb. Zamyka numer przegląd piśmiennictwa fachowego.

Numer styczniowy „PRASY”, jak i trzy numery przeszłoroczne, dają bogaty materiał informacyjny, przedstawiający cenne dane dla każdego przedsiębiorstwa wydawniczo i graficznego, każdego wydawcy i dziennikarza, a także wszystkich, którzy interesują się w Polsce życiem prasowo - wydawniczym. Od stycznia r. b. „Prasa” ukazywać się będzie jako miesięcznik.

„Z PEGAZEM POD GAZEM”... SZOPKA POLITYCZNA HEMARA, LECHONIA, TUWIMA

W najbliższych dniach rozpoczyna swe przedstawienia w Małej Sali „Colosseum” (Nowy Świat 19) Szopka Polityczna, która w roku zeszłym cieszyła się tak wielkim i zasłużonym powodzeniem. Autorzy Szopki: Marjan Hemar, Jan Lechoń i Julian Tuwim — przygotowali w tym roku nową, zdwojną porcję śmiechu — i w nowej Szopce urzeczywistniają szeregi postaci z pośród przedstawicieli Rządu, Sejmu, Senatu, Literatury, Teatru i Kina, których zabawne lalki wykonał Jerzy Zaruba i studenci Szkoły Sztuk Pięknych. Szopka Polityczna Hemara, Lechonia i Tuwima nie ma nic wspólnego z innymi wystawianymi obecnie Szopkami. O dniu premiery nastąpi osobne zawiadomienie.

BOJKOTUJCIE WYROBY WEDLA

KRONIKA STOLECZNA

DALSZA ROZBUDOWA FILTRÓW SZYBKOBIEŻNYCH.

Budowa stacji filtrów szybkobieżnych wobec stosunkowo słabej zimy nie ulega przerwom i postępuje szybko naprzód. Zrobiono już całkowicie przygotowania do montażu wewnętrznego i dostarczono już armatury silnikowe. Właściwy montaż wewnętrznego urządzenia stacji filtrowej dokonany zostanie prawdopodobnie w maju r. b. Z końcem roku bież. przewidziane jest całkowite uruchomienie filtrów.

POBÓR.

Dziś w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisariatach: 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23, podlegających P. K. U. Nr. 2. Na komisję tę winni

OFIARY SPORTÓW ZIMOWYCH

W parku Sobieskiego spadła z saneczek i doznała potłuczenia tylnej części głowy urzędniczka Aleksandra Sosnowska.

Na ul. Agrykola został najechany przez saneczki 11-letni Stanisław Skoczylas, uczeń Chłopca z potłuczonym lewym biodrem i lędźwią — Pogotowie przewiozło do domu.

Na Żoliborzu przy ul. Gdańskiej Władysław Ziemiński został przejechany przez saneczki, doznając złamania prawego uda.

Na ul. Agrykola spadła z saneczek i doznała potłuczenia prawego stawu skokowego 24-letnia Janina Gołkowska.

27-letnia Zofia Żebrowska, nauczycielka (Orla 10), jeżdżąc na nartach w Zielonce, upadła i doznała potłuczenia lewej dłoni.

stawie się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali wezwania z Komisariatu Rządu.

PODWIECZOREK NA RZECZ OPIEKI NAD WIEŻNIAMI

Dziś od godz. 18 — 22 odbędzie się w górnych Salonach Wschodnich kawiarni „Italia” podwieczorek-dancing na rzecz Patronatu (Tow. Opieki nad więźniami). Przygrywać będzie orkiestra.

ŚRODA LITERACKA.

Dziś o godz. 8 w. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonia) odczyt d-ra Marjana Albińskiego p. t. „Psychoanaliza w zastosowaniu do krytyki literackiej”. Po odczycie dyskusja.

4 OFIARY ŚLIZGAWICY

W ciągu ubiegłej doby Pogotowie udzieliło pomocy 4 ofiarom ślizgawicy. Są to: Regina Cytanówna, Bronisława Stolarczy-

kówna, Stanisław Sybiga i Józef Sztarkman.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na rogu ul. Chłodnej i Żelaznej samochód przejechał 20-letniego Jana Michalaka. Doznał on potłuczenia brzucha. Lekarz Pogotowia opatrzył poszkodowanego, przewiózł go do szpitala Dz. Jezus.

W Warszawie i opatrzone w ambulatorjum Pogotowia.

NIEOSTROŻNOŚĆ Z BRONIĄ

16-letni Mieczysław Kasperski, bawiąc w Kobyłce, został postrzelony z fletu w tylną część głowy. Rannego przewieziono do

Warszawy i opatrzone w ambulatorjum Pogotowia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

22-letnia Janina Wójcikówna, urzędniczka, otruła się ługiem. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

W Warszawie i opatrzone w ambulatorjum Pogotowia.

KRWAWY SĄD POLUBOWNY U RABINA

Przy ul. Pańskiej 28, do mieszkania rabina okręgowego 2 i 8 komisariatu, H. Ch. Michelohna, przyszło na sąd polubowny kilkanaście osób ze strony Icka Edelsztajna i Szlamy Bogatego — hurtowników mięsnych.

W poczekalni pomiędzy jedną a drugą stroną wynikła sprzeczka, a następnie bracia Szlama i Dawid Bogatowie oraz Dawid Zabroniecki rzucili się na Icka Edelsztajna, właściciela jatki, którego zaczęli bić korbami rewolwerów i szpadynkami.

Gdy w obronie napadniętego stanął brat Chaim — i tego lekko poturbowali. Pozostali uczestnicy sądu polubownego zaiscili zlikwidowali, napastnicy zaś — korzystając z zamieszania — zbiegli. Przybyły lekarz pogotowia prywatnego stwierdził u Icka E. ranę tłuczoną głowy i wstrząs mózgu. Po opatrunku, poszkodowanego przewieziono do domu. Policja 8 komisariatu sporządziła protokół, celem pociągnięcia sprawców zbrodniczego napadu do odpowiedzialności.

ZE SPORTU

SKRA — Z. A. S. S.

Dziś na boisku AZS. o godz. 7.30 odbędzie się mecz hokejowy o mistrzostwo kl. B pomiędzy Skrą i ZASS.

Dziś na boisku AZS. o godz. 7.30 odbędzie się mecz hokejowy o mistrzostwo kl. B pomiędzy Skrą i ZASS.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA KLASY B.

Z wyznaczonych na 1 i 2 b. m. meczów hokejowych o mistrzostwo kl. B okręgu warszawskiego nie doszedł do skutku żaden wskutek zawodów robotniczych Polska — Łotwa.

W ciągu tygodnia odbędą się mecze następujące: 3 b. m. boisko AZS. godz. 19.45

Warszawianka — Marymont, 4 b. m. boisko AZS. godz. 19.45 Skra — ZASS, 6 b. m. godz. 19 boisko Skry Skra — Marymont. W dniu 8 b. m. w Łodzi odbędzie się mecz między mistrzem Warszawy a ŁKS-em, mistrzem Łodzi.

MECZE HOKEJOWE W ŁODZI

W Łodzi w meczach hokejowych ŁKS. wygrał z Unią 7:0, a Turysci — Kadimah 5:0. ŁKS. zdobył zatem tytuł mistrza okręgu.

W dniu 2 b. m. ŁKS. — Kadimah 18:0, Unia — Turysci 3:2

13 NARODÓW W ZAPASNICZYCH MISTRZOSTWACH EUROPY

W zapasniczych mistrzostwach Europy, które odbędą się 27 — 30 marca w Pradze weźmie udział 13 państw, a mianowicie: Dan-

nja, Niemcy, Węgry, Francja, Czechy, Austria, Turcja, Włochy, Belgia, Polska, Finlandia, Szwecja i Jugosławia.

PORAŻKA GARNCARKA

W Łodzi podczas zawodów bokserskich, Garncarek, zeszlotygodniowy zwycięzca

Arskiego, pokonany został na punkty przez Majera.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS.

11.40 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.25 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.35 Przerwa. 15.35 — 15.50 Komunikat harcerski. 15.50 — 16.10 Radjo-kronika. 16.15 — 16.45 Kwadrans dla najmłodszych: Program dla dzieci starszych. 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 „Czy łowicetwo jest sportem” — wygl. R. Wacek. 17.45 Kon-

cert popularny. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.25 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 — 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 — 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. 19.55 — 20.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 — 20.15 „Wśród kwiątek”. 20.15 — 20.30 P. inż. T. Zamojski wygłosi feljton p. t. „Czarne i czerwone”. 20.30 — 22.20 Odczyt o Sotysie i „Ver Sacrum”. Oratorjum Soltysa. Repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. 22.20 — 22.35 W. Goetel feljton p. t. „Nosorożec staruński”. 22.50 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 23.45 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”. 23.45 — 24.00 Komunikaty z zawodów hokejowych.

Kino Dźwięk. COLOSSEUM Początek o g. 6-cj

Emil Jannings i uosobienie najsilniejszego „Wampiryzmu” erotycznego MARLE’A DIETRICH w wstrząsającym dramacie Miłości, Pokusy Poświęcenia p. t. „NIEBIESKI MOTYL”

Mała Sala poc. o godz. 12. „Branka Czerwonego Wodza” Dla młodzieży dozwolone. CENA zł. 1 i 1.50

POLA NEGRI PALACE

Pl. Teatralny Poc. o 6. W soboty i niedziele początek o 4-cj DZIS

RAMON NOVARRO

w najspanialszym arcydziele dźwiękowym „Porucznik Armand” Nad program: Aktualności i dodatki dźwięk. Aparatura Western Electric.

Kino FILHARMONJA

Jasna 5. Początek 6, 8 i 10

Włodzimierz Gajdarow i Ita Rina

w swem pierwszym arcydziele dźwiękowym p. n.

„Na falach namiętności”

Bilety ulgowe i bezpłatne nieważne.

Dźwięk. kino UCIECHA Złota Mg 72 p. 6, 8, 10.

MAURICE CHEVALIER

Jeanette Mc. Donald w dźwiękowym filmie Ernesta Lubitscha „PARADA MIŁOŚCI”

DŹWIĘKOWE KINO „TĘCZA”

Przejazd 9. Poc. 6.15, w sobotę i niedz. 4 pp. Dziś i codziennie

„Tryumf miłości”

W rolach głównych: Charles Rogers, Nancy Carroll. Ceny miejsc zł. 1 i 1.50. Aparatura Western Electric.

Dzw. Kino „Światowid”

Marszałk. 111 Poc. 4, 6, 8 i 10.

7 tydzień powszechnego powodzenia filmu światowego repertuaru

„MONTE CARLO”

Reżyserja Ernest Lubitsch W roli głównej najpiękniejsza kobieta świata Jeanette Mac Donald. Uwaga: Członkowie Instytucji robotniczych i związków zawodów, korzystają z ulg.

KINO-REWJA ZNICZ

ŚNIADECKICH 5, TEL. 11405 Dziś i dni następnych

ITA RINA w filmie erotycznym z prawdziwego zdarzenia „Erotikon”

Na scenie rewja w 12 odsłonach p. t. „Trzymaj fason” z udziałem całego zespołu pod kier. I. Truskowskiego i ulubienicy publiczności Janiny Winiarskiej. Tańce i ewolucje układu Bogusława Melerwila. Ceny miejsc od 1 zł. 25 gr. Początek o g. 5 pp., w niedz. i święta 2 pp.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

SŁUŻĄCA DO WSZYSTKIEGO z rekomendacjami potrzebna Zgłoszenia do 12 i od 4—8-ej Zgoda 8. m. 7, tel. 749-23.

NAUCZYCIEL (skończył seminarjum) z powodu złych warunków materialnych prosi o jakakolwiek posadę w Warszawie lub na wyjazd. Łaskawe oferty pod „Nauczyciel” składać do redakcji „Robotnika”. Warecka 7.

B. SEKRETARZ POW. KASY CHORYCH, BUCHALTER, zwolniony za przekonania polityczne, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod S. T. do redakcji „Robotnika”.

TOKARZ METALOWIEC z kilkuletnią praktyką, obeznany dobrze z pasowami maszynami, samodzielny, poszukuje pracy. Oferty pod adresem: Pańska 109 m. 62, Dąbrowski.

MŁODA KASJERKA, maszynistka, znająca buchalterję, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty pod „Wuef” do Administracji „Robotnika”, Warecka 7.

TAPICER poszukuje pracy fachowej lub jakiegokolwiek innej. Oferty do „Robotnika” pod „Tapicer”.

Ob. G. K. jest bez pracy i jakichkolwiek środków do życia. Ma ciężko chorą żonę i 3 nieletnich dzieci. Poszukuje jakiegokolwiek zajęcia; może być dozorca robót ziemnych. Posiada dobre referencje.

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI

Długa 25 Hipoteczna 8

Początek o godz. 6.30 w soboty i niedziele o godz. 5 p. p.

LON CHANEY

w dźwiękowcu p. t.

LOKOMOTYWA Nr 2329

NAD PROGRAM.

Kino dźwiękowe ATLANTIC

Chmielna 33. Początek 6, 8, 10.15

Dziś RAMON NOVARRO

w najspanialszym arcydziele dźwiękowym „PORUCZNIK ARMAND”

Nad program: Aktualności i dodatki dźwięk.

Kino „WISŁA” Tamka Nr. 34 vis a vis Cyrku

„Intrygant”

NA SCENIE: Wielka rewja artystyczna p. t.

„Wiwat moralność”

Początek o godz. 3-cj

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy stolicy MAJESTIC NOWY-ŚWIAT Nr. 43

Najnowszy sensacyjny dramat dźwiękowy

NAPOWIETRZNI PIRACI

na tle walk w przestworzach z szajkami bandyckimi Ameryki.

W rol. gł.: Virginia Bradford i George Duryca. NAD PROGRAM: najnowsze dodatki dźwięk. Dla młodzieży dozwolony.

Ceny miejsc od 1 złotego

KINO-TEATR KOMETA Chłodna 49

„Zielona brygada”

ze śpiewem chóru rosyjskiego.

Na scenie występy artystów: Nina Bielicz, Henio Domański, Kazimierz Chrzanowski, Stanisława Balcerakówna, Konrad Ostrowski, Irena Topolnicka, Adam Daal oraz Girls balletu K. Ostrowskiego.

Z W CZORAJEJ GIEŁDY

Waluty, Dolary Stan. Zjedn. 8,90%. Dewizy. Kopenhaga 238,65, Londyn 43,33%, Paryż 34,97%, Szwajcaria 172,35, Włochy 46,72, Wiedeń 125,42. Obroty małe.

NAJTANIEJ KANARKI

w WOŁOMINIE, ul. Miła 26, obok Warszawy, w AMATORSKIEJ HODOWLI ANTONIEGO BORECKIEGO Nagrodzone w 6 latach hodowli 3 dyplomami honorowymi, 3 złotymi medalami i 2 srebrnymi, za szlachetne turkoby harcerskie śpiewające w dzień i przy świetle.

Samczki od 20—50 zł, wystawowe i nauczyciele 60 zł; samice od 5—10 zł. Na odpowiedź znaczek pocztowy.

FOTOGRAFJE

W 15 do pasz- portów wykonywana za kład Fotograficzny „LEONAR”, Nowy-Świat 21.

Ogłoszenia drobne

PREZERWATY WY gwarantowanej dobroci, absolutnie pewne, idealnie cieknie. „Flammarion”, Marszałkowska 96. 109

Oszczędność winna mieć jaknajszersze zastosowanie. Nie trzeba się zniechęcać do rozdarłej garderoby, a 900. gabinet mahoniowy zlocony 2.800, fortepian Kertopfa 1.900, rowania w specjalnym kasa ogniotrwała 30, zakładzie Kellera, Mar-lustro szlifowane 35, szalkowska 118, Nowy Świat 37, Twarda 24, Nalewki 15, Długa 12, Centralny telef. 219-49.

124

szkoła. Na pauczach podczas harców uczniowskich, jakże często dra się, nieraz z trudem nabyte ubrania. Rodzice winni pamiętać, że tylko sztuczne cerowanie Kellera doprowadzić może garderobę do stanu pierwotnego. Kellera, Marszałkowska 118, Nowy Świat 37, Twarda 24, Nalewki 15, Długa 12, Centralny telef. 219-49.

124

ROBOTNICZY!

czytajcie swoje pismo codzienne

124

WALNE ZEBRANIE WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU T. U. R.

W niedzielę, 25 b. m. odbyło się walne zebranie Oddziału warszawskiego TUR.

Po sprawozdaniu i referowaniu programu prac na przyszłość, rozwinęła się ożywiona dyskusja, zwłaszcza nad metodami pracy oświatowej, które kierować się winien TUR. Przyjęto też w tej sprawie kilka wniosków, oraz dezzyderatów.

Do nowego Zarządu oddziału wchodzi tow. tow.: Czarnowski, Cy-

narski, Forelle, Kamler, Lipiński, Sokolowski, Szymanowski, Szymanowska, Jedrzejewski, Wojeński, Woliniewska, Zastępcy tow. tow.: Brzeziński, Krygielowa, Felsenhardtówna, Makowski. Komisja Rewizyjna tiw. tow.: Chmieleński, Kieński, Weltstaub. Zastępca tow. Belzianka.

Pierwsze posiedzenie nowoobranego zarządu w piątek 6 lutego o godz. 5-ej wiecz. w domu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 64, 4-te piętro.

SPRAWOZDANIE Z PORANKU OGNISKA WZORÓWKI R. T. P. D.

Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci, jako instytucja, zajmująca się wychowaniem dziecka i roztoczeniem nad nim jaknajdalej idącej opieki, bezwzględnie cieszy się sympatią i uznaniem ogółu, który być może nie zdaje sobie dokładnie sprawy z całej jego doniosłości.

To też imprezy w rodzaju tej która urządziło Ognisko - Wzorówka w teatrze „Ateneum” dnia 25 stycznia są bardzo pożądane, a jak są oceniane dowodzi fakt, że w dniu widowiska kilkadziesiąt osób odeszło od kasy, nie mogąc nabyć już rozsprzedanych biletów.

Niezwykle udatny popis wychowawek i wychowawców Ogniska - Wzorówki nietylko wykazał wydatną pracę kierowniczą, lecz uwypuklił konieczność umuzykalnienia młodego pokolenia, i wyrobienia w nim poczucia estetyki czego wyrazem były nadzwyczajnie harmonijne ćwiczenia, doskonale zgranych z sobą dzieci.

Poza stroną wychowawczą Ognisko - Wzorówka spełnia również doniosły czyn obywatelski, gdyż, skupiając grupy dzieci, nie mających przeważnie odpowiednich warunków do nauki w domu, daje im możliwość przygotowania lekcji (z uwzględnieniem nauki języków obcych, które prowadzi specjalna nauczycielka) rozwija je, dokarmia, kształtuje ich charaktery i otacza serdeczną, troskliwą opieką.

Ognisk dziecięcych i świetlic szkolnych dużo jest w naszej stolicy, do brzeży więc było by wszystkie one poszły śladem Ogniska - Wzorówki i od czasu do czasu zechciały dać wyraz swej działalności popisem swych wychowanków.

W Ognisku - Wzorówce śpiewy prowadzi p. Zofia Kulesińska, a rytmikę p. Marja Cukierówna. Dowodem ich umiejętnej pracy były długo niemilkące oklaski, jakimi publiczność dziękowała za doskonałe ćwiczenia ich uczni.

AKCYJNE TOWARZYSTWA... PIŁKARSKIE

I „GIEŁDY GRACZY” W ANGLI

W powodzi niekoronowanych władców czy królów: piękności, handlu, przemysłu, pieniądza itp., spotykamy się również z tak wysoce utytułowanymi osobistościami i w sporcie. Do niedawna „królem” futbolowym świata był Wiedeńczyk Alfred Schaffer. Obecnie na forum międzynarodowego sportu footballowego wysunął się Chapman, wieloletni menager londyńskiego „Arsenału”, który zaliczany jest do najważniejszych autorytetów w królestwie piłki nożnej. Chapman, z zawodu inżynier górniczy, z zamiłowania sportman, zaangażowany został w roku 1925 przez „Arsenal” drużynę która nie marzyła jeszcze o tem, aby zmierzyć się z potęgami footballowymi Anglii, w walce o królewski puchar. Nowy menager zabrał się energicznie do pracy. Nie śpiąc i nie jedząc, trenował w dzień i w nocy swą „jednostkę”, wprowadzał surowe regulaminy, doskonalił systemy ćwiczebne, aż wreszcie dokazał swego. A. C. Arsenal stanął w roku ubiegłym do walki o puchar Anglii i rozegrał 22 zwycięskich meczów z liderami Ligi zajął pierwsze miejsce, zdobył puchar i tytuł „Teamu gwiazd footballowych”.

Chapman, król menagerów, utworzył z klubu swego wielkie Towarzystwo akcyjne, „Giełdę graczy” i bank. Członkami Towarzystwa są zwolennicy klubu, jego przyjaciele i protektorzy. „Giełda” wykazuje olbrzymie obroty graczami, którzy wskutek wzrastających coraz bardziej zarobków wędrują z miejsca na miejsce. Kapitał banku stanowią wkładki składane przez graczy, na 6 proc. w stosunku rocznym. Troška o graczy kazała Chapmanowi podwoić starania o pupilków, w czasie martwego sezonu, podczas którego udziela im z wkładów bankowych bezzwrotnych pożyczek, w wysokości kilkuset funtów. Gracze, którzy brali czynny udział w życiu sportowym klubu przynajmniej od 5 lat, a którzy z powodu starości lub kalectwa nie mogą już kopaniem zarabiać na życie, otrzymują zapomóg w kwocie 5.000 funtów. Za pieniądze te zakupić mają sklepik lub małe przedsiębiorstwo, któreby im mogło przynieść stały dochód. Po śmierci właściciela, emeryta - footballisty, sklep przechodzi na własność klubu. Nic dziwnego, że takie zarządzenia zjednały Chapmanowi miłość i szacunek footballistów całej Anglii i przydomek „króla menagerów”.

SĄDY PRACY

Dla orientacji pracowników i właścicieli przedsiębiorstw
KSIĘGARNIA ROBOTNICZA
(Warszawa, ul. Warecka 9)
wydała mapę Warszawy z nowym podziałem na 3 okręgi sądów pracy.
Cena 60 groszy.

TEATR i MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki

o g. 8 „Aida”

Narodowy

o g. 8 „Piękne polki”

Nowy

o g. 8 „Rozkosz uczciwości”

Letni

o g. 8 „Noc Sylwestrowa”

TEATR „ATENEUM” (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś „Ulica” Rice’a ze Stefanem Jaraczem na czele.

Niebawem teatr „Ateneum” wprowadza na scenę „Dom otwarty” Baluckiego.

TEATR WIELKI. Dziś grana będzie świetnie wznowiona wstrząsająca opera „Salome” Ryszarda Straussa. Jutro „Orfeusz w piekle”, w najbliższej zaś przyszłości powraca na afisz, po kilkuletniej przerwie piękna i niegdyś bardzo lubiana opera „Zamarle oczy”.

TEATR NARODOWY. „Piękne Polki”.

TEATR NOWY. Świeżo wystawiona pełna finezji komedia Pirandella „Rozkosz uczciwości”.

TEATR LETNI. Dziś „Noc Sylwestrowa”.

TEATR POLSKI. „Katarzyna” Savoire’a.

TEATR MAŁY. Dziś „Jaś z księżycą”.

TEATR „QUI PRO QUO”. „Nos do góry”.

TEATR REWJA „MORSKIE OKO”. Re-

wja karnawałowa: „Hallel Malicka i Sawań”.

TEATR „WESOLY WIECZOR”. Tylko do czwartku „Pieniądze dla wszystkich”, „OPERETKA WARSZAWSKA”. Powtórzenie premiery „Noce w Kairze”.

„NOWY ANANAS” (Marszałkowska 114). Dziś powtórzenie premiery pełnej humoru rewji p. t. „U nas najtaniej” z udziałem całego zespołu. Początek przedstawień o godz. 7.45 i 10.

TEATR REWJI „MIGNON” (Marszałkowska 81b). Rewja p. t. „1001 Olimpiada”. OPERETKA NOWOCZESNA (Marszałkowska 125) w pierwszej połowie lutego inauguruje sezon arcydziełem Leo Falla p. t. „Róża z Florydy”. Nowa wystawa, doskonała orkiestra pod kier. dyr. M. Kochanowskiego i J. Hirsfelda, balet Wery Pietrakiewicz i świetny zespół aktorski złożony z artystyczną całością, godną stolicy.

Ulubienica publiczności warszawskiej, El na Gistedt, pięknie głosi Marian Wawrzukiewicz, zawsze świetny Józef Redo i kapitalny komik operetki lwowskiej, M. Tatrzański, pod którego kierunkiem reżyserskim odbywają się próby, stanowią obsadę głównych ról.

Teatr ten będzie najtaniej teatrem rozrywkowym w Warszawie, ceny miejsc bowiem wyznaczono od 1 zł.

Kancelaria teatru przyjmuje imienne zamówienia na inaugurację.

CO WYŚWIETLAJĄ KINA

ATLANIC: „Porucznik Armand”.

APOLLO: „Na Sybir”.

CAPITOL: „Janko muzykant”.

CASINO: „Hai Tang”.

COLOSSEUM: „Niebieski motyl”.

COLOSSEUM (Mała Sala): „Branka Czerwonego Wodza”.

FILHARMONJA: „Na falach namiętności”.

KOMETA: „Zielona brygada”.

MAJESTIC: „Napowietrzni piraci”.

MIEJSKI: „Lokomotywa Nr. 2329”.

PALA NEGRI PALACE: „Porucznik Armand”.

PALACE: „Niebieski motyl”.

PAN: „Indyjski grobowiec”.

ROY (d. Świt): „Śpiewający błazen”.

SPLENDID: „Za oceanem”.

STYLOWA: „Tyranja miłości”.

TECZA: „Tryumf miłości”.

UCIECHA: „Parada miłości”.

WISLA: „Intrygant” z Janingsem.

ZNICZ: „Eroticon”.

CRISTAL: „Jeździec-błyskawica”.

FORUM: „W obronie honoru”.

KINO „1 ZŁOTY”: „Z dnia na dzień”.

HOLLYWOOD: „O krok od hańby”.

LUX: „Miłość kozaka”.

MEWA: „Jedynaczka króla cygar” i „Tragedja ks. Nedelhow”.

PROMIEN: „Eddie Polo”.

PETIT TRIANON: „Halka”.

SOKÓL: „Zegnaj pierwsza miłości”.

TON: „Parada miłości”.

TOMBOLA: „Prawdziwa miłość awanturnicy” i „Spadek Sami Weisteina”.

URANJA: „Książę wśród cowboyów”.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH

STAN POGODY

DZIŚ POGODA ZMIENNA.

Wczoraj o godz. 10 temperatura — 10,1 Cels., wilgotność 81 proc., stan nieba: Pogodnie.

Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie umiarkowane z przejaśnieniami w ciągu dnia; mróz dość silny na północy i wschodzie kraju, lekki na południowym zachodzie. W Tatrach możliwy drobny opad śnieży. Słabe wiatry wschodnie i północno-wschodnie.

„GROMADA”

ilustrowany miesięcznik
czerwono - harcerski
cena 25 gr.

do nabycia w Księgarni Robotniczej,
Warecka 9.

LOSOWANIE 3 PROC. PREM. POŻ. BUDOWLANEJ

Wczoraj odbyło się losowanie 3 proc. premijowej pożyczki budowlanej.

Wylosowano premje:

1 premja 250,000 zł. w zł. wygr. Nr. 112011.
1 premja 50,000 zł. w zł. wygr. Nr. 842792.
10 premji po 10,000 zł. w zł. wygr. Nr. Nr.:
868586 297586 148853 679439 448612 45088
528456 567499 533530 327944.

100 premji po 1,000 zł. w zł. wygr. Nr. Nr.:
267081 632709 366113 786476 942334 922216
739946 769173 578199 477164 293662 776234
444172 975555 105607 702509 741980 176693
913757 530832 673000 797287 162829 163166
539482 555142 390345 75667 559216 131335
127852 749195 334883 827777 85749 653362
682427 966526 189551 436155 485694 71254
992020 43215 614155 929594 947391 351525
288510 484304 415740 389400 289611 517932
239859 365683 176738 452174 16430 216787
288752 84431 233051 757340 943259 877313
704744 837751 837687 294368 856254 711918
611171 847011 322888 862200 555199 302196
156780 508383 768883 550837 71749 536950

33225 516116 456420 870180 581026 419715
12011 349253 1599 208838 210737 35076 260750
60521 110622 669270.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIE- ZY SOCJALISTYCZNEJ

AKADEMICKA ORGANIZACJA BUN- DOWSKA „OGNIWO”.

W piątek, dnia 6 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Długiej 19 (I piętro) odbędzie się odczyt zbiorny na temat

MŁODZIEŻ AKADEMICKA A KLASA ROBOTNICZA

Przemówienia wygłoszą tow. tow. poseł Adam CIOLKOSZ, Szerer, Ludwik Winterok i inni.

Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości oraz dla członków bratnich organizacji robotniczych.

ROMAN GUL.

17)

GENERAL BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

Car czuł, że zły jest na Sipiagina za to, że go zabito. „Czyż doprawdy nie mógł się ustrzec?? Morderstwo w pałacu??” Dłonie car miał spoczone. „To może być popełniona i zbrodnia carobójstwa??”

Carowa Aleksandra wiedziała, że przyjdzie.

Wiedziała, co mu poradzić i jak uspokoić.

— Słyszałaś, Alice, — wchodząc, powiedziała po angielsku błąd cesarz. Cesarzowa pochyliła głowę. Podeszła do niego, objęła i pocałowała w policzki. Gdy usiedli, powiedział cesarz, krzywiąc się boleśnie:

— Alice, oni będą mnie dręczyć wszyscy rzucą się, wszyscy będą wstawać się za tym, za innym, boję się tego. Alice, nie lubię tego! — wykrzyknął car.

Cesarzowa nie przerywała.

— Wiesz, Alice, zły nawet jestem na Sipiagina, że go zabił, nie a nic nie żal mi go!

— Niki, opamiętaj się, jesteśmy chrześcianami, prócz tego Dmitrij Sergiejewicz był twoim wiernym sługą. Car milczał.

— Kogóż radzisz mi? — spytał cicho.

— Plewego.

— Plewego? — Przecież on sam koło okna, patrząc ra kapacie krople pomyślał o Plewem.

— Sądzisz, że Plewe będzie dobry? Tak, ja go mianuję. — Car wstał, pocałował żonę w rękę i wyszedł.

Znow rozlegały się przytłumione odgłosy kroków w salach pałacu. Cesarz miał szybko azyrujących gwardzistów, myśląc w takt kroków „mianuję Plewego, mianuję, tak chcę, nie będę słuchał Wittego, Plewe poskromi szubrawców”.

Do cesarza na parter lisim krokciem zdążył sędziwy baron Frederiks. Ministrowi dworu przysługiwało prawo wstępu do gwardzistów. I wchodząc do gabinetu cesarza, rzekł, pochylając głowę:

— Najjaśniejszy panie, list od księcia Mieszczerskiego. Minister dworu zatrzymał się koło drzwi. Car lubił Frederiksa. W liście księcia Mieszczerskiego czytał: „...błagam ciebie, dla ocalenia ojczyzny mianuj na miejsce zmarłego na posterunku Sipiagina odanego ci najzupełniej Plewego...”

Cesarz spojrzął na portjere. Stary Frederiks poruszył się.

— Baronie, zamiast Sipiagina mianuję Plewego? Co pan o tem sądzi?

Twarz dworaka, podobnego do lisa w binoklach milczała tylko chwilę.

— Nie można zrobić lepszego wyboru, najjaśniejszy panie.

— Tak. Mianuję Plewego.

3.

Wiacesław Konstantynowicz Plewe był człowiekiem zimnych namiętności. Skryty chłopiec z zamglonymi oczyma, wychowanek polskiego szlachcica, nie zaznał w dzieciństwie pieśczęt. Jedni mówili, że ojciec jego jest organistą kościelnym, drudzy, że inspektorem szkolnym, inni znów, że aptekarzem, nikt nie znał rodziców Plewego. Był sierotą.

Gdy Sławek, jak go nazywał szlachcic, ukończył 17 lat, zadenujował swego przybranego ojca przed generałem Murawjewem. Polskiego szlachcica generał powiesił. Chłopiec miał silną wolę. Marzył o zawrotnej karierze.

Kształcąc się za miedziaki, piechotą wygniał błoto wielkiej szosy, wracając z wakacji na uniwersytet. Marzenia nie opuszczały go. Samodzielny, ręczny, śmiały, zmienił katolicyzm na prawosławie. Już pisał się po biurokratycznej drabinie. Pobiedonoscew nazywał go „szubrawcem”, ponieważ mówiono, że Plewe przez prokuratorów był wnie szany w zabójstwo generała Bogdanowicza. Plewego rozpieierała chorobliwa ambicja i nienawiść do ludzki.

Ani stanowisko dyrektora departamentu ani stanowisko wiceministra nie zadawały jego ambicji. Raz jeden w życiu był Plewe szczęśliwy. Było to w kwietniu, gdy Bałmaszow zabił Sipiagina. Generał - adjutant zakomunikował decyzję monarszą o nominacji Plewego. Plewe jechał dworcem i bulwarami. Czarny szescian lakierowanej karety lekko kołysał się na resorach, trzaskały podkowy końskie. Były to najszcześniejsze chwile.

Konie zatrzymały się przed wrotami pałacu. Plewe wchodził po schodach Jordzańskich. Pierwsi przywitani się z nim minister dworu baron Frederiks, komendant pałacu generał Hesse. Z uścisku rąk, pochylenia głów, wiedział już Plewe, kim jest. Mocno stąpając poszedł dalej. Cesarz wyszedł na spotkanie uprzejmy, życzliwy. Plewemu wydawało się, że krepi mu się w głowie

Mikołaj II, mrużąc oczy przed światłem powiedział:

— Wiacesławie Konstantynowiczu, mianuję was na miejsce Sipiagina.

Plewe schylił głowę.

— Najjaśniejszy Panie, wiem, niegodziwy mogą mnie zabić. Lecz póki w żyłach moich płynie krew, będę nieugięcie bronił idei samowładztwa. Wiem, że liberałowie okrzykną mnie za zbrodniarza, rewolucjonistę za wyrzutka. Lecz niech będzie to, co będzie, najjaśniejszy panie.

— Dziś ukaże się dekret o pańskiej nominacji — zaślaniając się ręką przed słońcem powiedział Mikołaj II.

Plewe schylił głowę.

I gdy wychodził od cesarza, gratulował mu błyszczący mur dworaków. Plewe znał ludzi. Tym, wobec których był wczoraj uprzejmy, rzucił przez nastroszone wąsy:

— Panowie, trzeba nie rozmawiać, ale działać.

I po wspaniałych schodach zszedł do karety.

4.

W Rosji nastała cisza cmentarna. Marzenie spełniło się. W dwa miesiące rewolucja będzie zduszona — mamrotał w sterczące wąsy Plewe. Z kancelarii posyłano tajne polecenia do gubernatorów. Plewe lubił, by bito. Książę Oboleński bił w Charkowie, Belgard — w Półtawie, von Val — w Wilnie, hrabia Keller — w Jekaterynosławiu.

— Bić — syczał Plewe, zaciskając pięści przy ministerjalnym biurku.

Na balu w Mikołajowskiej sali Zimowego pałacu po zaszczytnym przez cara polonzie i dwóch kadrylach podszedł do Plewego Frederiks.

— Co zamierza pan zrobić, Wiacesławie Konstantynowiczu, mówią, że w Petersburgu planują urządzenie demonstracji, — powiedział baron, biorąc pod rękę wszechwładnego ministra — Pobić każę — idąc w takt muzyki, rzucił Plewe.

— Zrobi się krzyk, Wiacesławie Konstantynowiczu. Oboleński zabił na śmierć.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnieniami zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Oddito w druk „Robotnika”. Warecka 7.